

SŁOWO

WILNO, Sobota 4 i Niedziela 5 kwietnia 1931 r.

Administracja, Wilno, Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 1. Telefon: Redakcji 1782, Administracji 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuk.
DUKSZTY — Brat Kocjowy.
GLEBOKIL — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIE — Dworzec kolejowy — K. Smarzynski.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naczk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia T-wa „Ruch”.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Jacewicz.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z
listem pocztowym 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO.
40259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administra-
cja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryczny jednospaltowy na 100 gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz
ogłoszenia reklamowe milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.
Zagraniczne 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Terminy druku i mogą być przez Administrację zmie-
niane dowolnie. Za dostarczenie numeru, tytułu, itp.

WYNIKI AKCJI ZNIŻKI CEN

Akcja w kierunku obniżenia cen artykułów przemysłowych weszła została przez ministerstwo przemysłu i handlu w opactku stycznia bieżącego roku. Środkami do realizacji tego zadania służyły: bezpośrednie pertraktacje z przedstawicielami życia gospodarczego, przy całkowitem wyeliminowaniu presji natury administracyjno-policyjnej, oraz propaganda i wytwarzanie przy jej pomocy odpowiedniej atmosfery w społeczeństwie. Co się tyczy samej akcji, wywołana ona była dążeniem do zmniejszenia w ten sposób rozpiętości cen płodów rolnych, a artykułów przemysłowych, ponieważ dotychczasowe usiłowania podniesienia cen płodów rolnych nie dawały konkretnych rezultatów i nie doprowadziły do zamknięcia zbyt rozwartych „noży”. Z drugiej strony chodziło również o zmniejszenie rozpiętości między cenami fabrycznych artykułów przemysłowych a cenami w sprzedaży detalicznej. Potrzeba ingerencji motywowana była tą okolicznością, że jakkolwiek i u nas ceny wyrobów przemysłowych spadały, jednak spadek ten następował zbyt powoli, nie dotrzymaliśmy pod tym względem kroku innym państwom a przez to samo pogarszaliśmy i swoje możliwości eksportowe i własną sytuację gospodarczą wewnętrzną.

Według doniesień prasy, ministerstwo przemysłu i handlu, uważa obecnie najgłówniejszą fazę swojej akcji za ukończoną, ponieważ uzyskana już została zniżka cen wszystkich artykułów przemysłu skartelizowanego. Skutkiem zaniku konsumpcji nastąpiła pewna zniżka cen niezależnie od ingerencji ministerstwa przemysłu i handlu. Niewątpliwie jednak zawdzięczając tej ingerencji, tempo zniżki zostało przyspieszone.

W odniesieniu do poszczególnych artykułów, zniżka cen w ciągu ostatnich trzech miesięcy przedstawiała się następująco (w procentach):

węgiel (w zależności od wysokości odbioru)	od 3 do 5 %
żelazo	3,06
nafta	3
benzyna	3,5
nawozy sztuczne. superf.	14
siarczan amonu	5
azotniak	9
nitrifos	23
cement (w zależności od wagi)	od 7 do 12
artykuły włókiennicze i konfekcje	6,2 „ 26
artykuły apteczne	7 „ 34
artykuły perfumeryjno-kosmetyczne	8 „ 25
papier drukowy	5
celuloza sulfitowa	15
artykuły spożywcze	od 10 do 37,5
naczynia emalowane	6

Wykaz ten, w którym z braku miejsca nie podajemy szeregu innych artykułów, co do których również nastąpiła zniżka cen, — świadczy wyraźnie, że w ciągu stosunkowo krótkiego okresu, bo zaledwie trzech miesięcy, ceny niektórych wyrobów spadły dość znacznie. Z faktu, że ministerstwo przemysłu i handlu, główne zadanie swoje uznało za ukończone, wynika, że możliwości dalszej zniżki są już wyczerpane.

Pomimo osiągniętej zniżki cen, która poniekąd odprężyła sytuację wewnętrzną, stwarzając dla konsumenta większe możliwości nabycia, co tembardziej należy podkreślić z uwagi na to, że głównym konsumentem jest rolnictwo — nie dorównaliśmy jeszcze jednak w wysokości cen zagranicy odnośnie tych wyrobów, które eksportujemy, konkurując z innymi państwami. I należy wyraźnie sobie uświadomić, że nie dorównujemy nigdy, o ile pozostaną bez zmiany wszystkie te elementy, które decydują o kosztach wytwórczości. Słusznie, na konferen-

ki, składające się na całość kosztów produkcji, względnie kosztów prowadzenia przedsiębiorstwa. Zbyt rozbudowane ustawodawstwo socjalne, przerasta i przygniata siły potencjonalne i możliwości rozwojowe naszego przemysłu, handlu i rolnictwa. System podatkowy, podatek obrotowy narażają przedsiębiorstwa na niespodzianki, które zrażają inicjatywę prywatną. Nie mamy nisko oprocentowanego, dogodnego i dostępnego kredytu — korzystamy niemal wyłącznie z kredytu krótkoterminowego, o takiej wysokości oprocentowania, która w czasie przedwojennym zaliczana była do lichwy i ściągana.

Taryfy kolejowe, zwiększające w miarę efekt ten pozostanie li tylko fragmentem, jak deficytowy kolei zmusza tem w naszym życiu gospodarczym, isz po linii najmniejszego oporu, w fragmencie bez głębszego znaczenia, — o ile zabieg rządu poprzestaną na jednostronnej akcji zniżki i tylko zniżki, bez poruszenia innych czynników, rzeczywiście i najbardziej decydujących o kosztach produkcji.

Jeżeli teraz chodzi o nasz teren, Wileńszczyznę, lub szerzej biorąc — o ziemię północno-wschodnią, to tu siłą rzeczy uwaga musiałaby być zwrócona głównie na rozpiętość między cenami w hurcie a detalu ze względu na brak przemysłu i dominującą przewagę artykułów importowanych.

Jednak, powtarzamy, H—ski



Linoleoryt Kazimierza Adamskiego.

Wszystkim Przyjaciółom, Sympatykom i Czytelnikom naszego pisma w dniu Zmartwychwstania Pańskiego składa Zespół Redakcyjny Wesołego Alleluja

PLANY NIEMIECKIE NA TLE UNII CELNEJ

W artykule pod powyższym tytułem Czas wyraża niepokój co do konsekwencji politycznych unii celnej:

„Poza ostatecznie wystawianą maskę gospodarczej współpracy i regionalnych związków — kryje się tam niewątpliwie dążność do rewizji traktatów przez stworzenie pewnych faktów dokonanych. Dlatego to, niemieckie podstępnie znalazły chętny głos na Węgrzech, a jeszcze jaskrawiej wydobyła się polityczna strona zagadnienia w manifestacjach niemieckich polityków przemysłowych w Czechach na rzecz unii. Podczas, gdy wszystkie czeskie koła myślowo odrzucają energicznie wszelką myśl połączenia gospodarczego z Niemcami, ale w unii austro - niemieckiej widzą największe niebezpieczeństwo dla niezawisłości Czech, — Niemcy czeszy widzą znany projekt z zapalem i doszukują się w nim wybitnych korzyści dla czeskiej ekspansji handlowej”.

Czas wielokrotnie ubolewał z powodu zniesienia przez traktat w Trianon wspólnej granicy polsko - węgierskiej. Oóż konsekwencją połączenia Austrii z Niemcami jest okrażenie Czech przez granice niemiecko - polsko - węgierskie, co przy odpowiedniej polityce z naszej strony musi doprowadzić do powrotu Węgier do wspólnej granicy historycznej polsko - węgierskiej. Wspólna granica z Węgrami wzmocni naszą pozycję w Europie centralnej.

Wobec pewnych dążeń ze strony Rumunii wejścia do bloku środkowo - europejskiego pisze Czas:

Co do Węgier — można zrozumieć, że tam każda inicjatywa prowadząca wprost lub pośrednio do rewizji traktatów, jest wita przychylnie, gdyż budzi nadzieję naprawy obecnych nieznoszących stosunków. O ile jednak chodzi o Rumunię, wydobył się że powinna tam istnieć jednomyślność w tej sprawie. Każda rewizja traktatów godzi wprost w rumuński stan posiadania i kwestionuje jej obecne granice. Prawda, że Rumunia przeżywa — razem zresztą z całą Europą — ciężkie przesilenie ekonomiczne i szuka wszędzie dróg i sposobów wydobywania się z tej sytuacji. Jakż jednak pomoc może jej przynieść związek z Niemcami, który prowadzi niechybnie do całkowitego oparcia rynków rumuńskich przez Niemcy i nieuchronnego zniweczenia tak starannie wypielęgnowanego przemysłu rodzimego.

Czas nie uwzględnia, że Rumunia jest przede wszystkim zainteresowana w wywozie swych produktów rolnych i że z tego względu rynek niemiecki posiada dla niej pierwszorzędne znaczenie. Że Rumunia potrzebuje inwestycji kolejowych i kanałowych. Gdy Siedmiogrod ma 70 km. kolei na 1000 km. obszaru, Stara Rumunia ma 35, Besarabja 20; kanał Galac - Gdańsk posiada olbrzymie znaczenie dla Rumunii. Przemysł niemiecki nastawiony na inwestycje może najbardziej przyczynić się do rozwoju inwestycji w Rumunii, Rumunia bezwarunkowo nie pójdzie na unję celną bez zastrzeżeń. Między państwami Europy środkowej nie dojrzały stosunki do unii celnej, ale do porozumienia regionalnego, do cel preferencyjnych.

Taki układ stosunków nie zagraża, ale zabezpiecza Rumunię. Dla zachowania Besarabji Rumunia musi szukać zbliżenia z Niemcami i zainteresowania ich swą integralnością.

Wł. St.

CZESCHY WOBEC ANSCHLUSSU

Rząd czeskosłowacki nie zajął jeszcze ostatecznego stanowiska, sformułował jedynie zastrzeżenia i uwagi negatywne. Koła czeskosłowackie uważają, że sposób przygotowania unii celnej jest sprzeczny z zasadami powojennej dyplomacji, co musi budzić nieufność w Europie.

Nie jest zgodne z prawdą twierdzenie czynników niemieckich i austriackich, iż linia ta ma tylko charakter gospodarczy. Sprawy gospodarcze są teraz ściśle powiązane z polityką. Pod względem gospodarczym unia ta będzie dla Niemiec balastem, a dla Rumunii i rolnicy austriaccy już zmiarkowali, że unia ta jest poważnym zagrożeniem ich interesów i nieukrywają też, że godząc się na unję, ponoszą ofiarę ekonomiczną dla celów politycznych.

Unia celna jest właściwie odrodzeniem starych planów niemieckich utworzenia Mitteleuropy z oparciem o koncepcję Berlin — Bagdad z naciskiem na południowy wschód.

Co się tyczy Austrii, to należy z naciskiem podkreślić, iż podkopuje ona tą umową traktat pokojowy, ora zkonwencyję genewską z 1922. Czechosłowacja zasadniczo nie będzie przeciwdziałała akcji uregulowania stosunków między Austrią i Niemcami, przyczem może to nastąpić niewłaściwie między dwoma państwami, ale w ramach ogólnego porozumienia europejskiego.

PAMIĘTNIKI ST. SZUMSKIEGO O Kalwarii OO. Bernardynów i bractwie „Kapników”

1812—1848

(NAKŁADEM I DUKIEM J. ZAWADKIEGO W WILNIE, STR. 216. CENA)

Fatalny los spotyka dzisiaj książkę polską. Prasa daje o niej bardzo mało sprawozdań, niekiedy całkiem zamilczy. Książka nie kosmetyka, nieopłaca znacznej reklamy. Do świadomości szerszego ogółu istnienie tej lub owej książki dochodzi bardzo słabo. W okresach kryzysu gospodarczego, depresji ekonomicznej, książka jest tym luksusem, na którym robią ludzie przedewszystkiem oszczędności. Dziś większość książek polskich, niebeletrystycznej treści, wychodzi przy pośredniej, lub bezpośredniej pomocy państwa. Wydawnictwa prywatne bankrutują, lub ograniczają swą działalność wydawniczą wyłącznie do beletrystyki. W tych warunkach podziwiana godna jest odwaga księgarń Zawadzkich w Wilnie, wydawania pamiętników, będących ważnym przybliżeniem do naszych dzieł porobiorczych i dzieł naszego kraju.

Pamiętniki Stanisława Szumskiego wydane przed dwoma miesiącami, są cennym przybliżeniem do naszej historii porobiorczej do reagowania naszych ziem północno-wschodnich na wypadki historyczne, które wstrząsnęły Polską i wywołały nasze krwawe wyzwolenie wysiłki i naszą martyrologię narodową.

Autorem pamiętników Stanisław Szumski, urodził się w 1790 r. Wspomnienniem Jego dzieciństwa był „Hukamien” grzmieniający podczas powstania Jasińskiego. W dzieciństwie, wraz z matką i krewnymi Mirskimi, którzy wyemigrowali do Galicji, przeżywał tam parę lat, następnie kształcił się w Wiedniu i Warszawie w owe czasy pruskie. Z dzieciennych wspomnień pozostał obraz legionisty polskiego, z którym się zetknął w Warszawie. Wszystkie te wrażenia dzieciństwa, uczyniły Go na całe życie nieprzejednanym wrogiem Rosji. Gdy więc wrócił do Wilna i wstąpił na uniwersytet wileński, a po ukończeniu go objął majątek rodowy Obutu, w naszych stronach niedaleko granicy Pruskiej, nie uległ orjentacji rosyjskiej, tak zresztą rozszerzonej na Litwie historycznej przez Aleksandra I. „Car Aleksander kaptował sobie w Wilnie patriotów — mianował frejliny i kamerjunkerów. Lecz nagle przejście Niemna przez Francuzów, nagły też odwrót Aleksandra spowodowały „upaść rosyjskiej orjentacji”. Uciekając z Wilna, Aleksander I, jednemu rozkazem, drugim nim odrzuconych z Wilna wywoził. Między oczarowanymi był i Wawrzecki, ów namiestnik Kościuszki, po rozbiciu go pod Maciejowcami. Stanisław Szumski znalazł się nie przy padkowo w obozie Napoleona, wstąpił do korpusu Muratta, króla Neapolitańskiego, został przyjęty do sztabu i tam przeżył całą kampanję dwunastego roku. Pomimo klęski, poniesionej przez armię Napoleona przy odrocie, nie wrócił do domu dobrowolnie, pragnął walczyć do końca. Z powodu choroby pozostał w Królewcu, w mieszkaniu jakichś pocziwych Niemców, którzy troskliwie się nim opiekowali. Królewec został zajęty przez wojska rosyjskie i Stanisław Szumski dostał się do niewoli, lecz skorzystał z amnestji. Udał się do Warszawy, w celu wstąpienia do wojska polskiego, lecz „wprowadzenie batogu dla prostych, a podłość w egzerowanie subordynacji dla oficerów”, odstraszyła go od wstąpienia do wojska, będącego pod rozkazami W. Ks. Konstantego. W 1819 r. żeni się z kuzynką swą Marią Mirską.

Godność osobista i wysokie poczucie godności narodowej cechowało Stanisława Szumskiego. Na wszystkich oficjalnych przyjęciach nie rozstawał się z krzyżem Legji. Honorowej i nie zdjął nawet, gdy był na balu wśród cesarzem Aleksandrem I, któremu był przedstawiany. Aleksander I, widząc go krzyż, zapytał: „Ach, pewno w kampanji 1812 r. byłeś”. „Qui Sire”, odparł, a on uśmiechając się, po francusku rzekł: „A to waćpan Moskiewski palit”. „Tak, N. Panie”, też śmiejąc się odpowiedział. Nazajutrz cesarz wyjechał z Wilna, a w kilka dni potem Szumskiego i Mostowskiego, mianowano kamerjunkerami. Tytuł dworski przyjął Szumski chętnie, od-

powiadał do owoczesnym nastrojom. Dla zachowania mundur kamjun-kra, Szumski zapisał się do kancelarii general-gubernatora Korsakowa, bo wyszedł ukaz, że kto nie służy nigdzie, prawa do tego mundurku nie ma. „Nie dlatego wszakże wszedłem do służby, żebym bardzo dbał o to kamerjunkturę, ale dlatego, że na wsi, między kucami sądowymi, a w mieście, między czynownikami, zawsze imponował”. W 1829 r. Szumski zostaje obrany Marszałkiem powiatu Wileńskiego. W 1830 r. pozycja Szumskiego była bardzo trudna. Spełniał funkcję gubernialnego marszałka: „będąc zawsze dobrym Polakiem, a przez to samo wrogiem moskali, miałem sekretne stosunki z powstaniem, a przed moskalami odgrywałem rolę wiernego poddanego cara”. — pisał Szumski o tym okresie swego życia. Wszystko, co tylko przez władzę było nakazane, porywem spełniał, okazując im niby najlepszą wolę, o tymczasem, sekretnie, co tylko można było działać przeciwko nim, to się działo.

Szumski należał do komitetu, mającego kierować powstaniem na Litwie historycznej. Początkowy plan tego komitetu polegał na tem, aby w jednym dniu i prawie o jednej godzinie we wszystkich miastach powiatowych, wybuchło powstanie. W tym celu z każdego powiatu siedział jeden obywatel w Wilnie, a na oznaczoną porę wybuchu, każdy do swego powiatu zawiadzybi wiadomość.

Nie oznaczano dnia, bo czekano wieści z Warszawy. Z powodu różnych okoliczności, jednorazowy wybuch okazał się niemożliwy, powstanie rozpoczęło się w Rosniach. Powstanie posuwało się ku Wilnu. Objęło powiaty: Zawilejski, Brasławski, Dziśnieński, Wilejski i Wilejski i groziło Wilnu. Wilno mogło być opanowane przez powstańców, lecz wskutek niedostatecznej konspiracyj, plan opanowania Wilna został zaniechany. Szumskiego ciekawe i dotąd nieznane, znajdujemy w pamiętnikach Szumskiego.

Nie wchodząc w szczegóły pamiętnika, musimy zwrócić uwagę na ideologię Szumskiego. Ubolewa on, że powstanie nie upowszechniło się na gubernję Witebską. Marszałek szlachty Karnicki, człowiek wpływowy powstrzymał powstanie witebskie. Gdy o litewskim powstaniu z Karnickim na kilka miesięcy przed jego śmiercią rozmawiał Szumski i Karnicki powiedział mu: „a co czy nie do brze zrobiłem, tak postępując. Byłaby i nasza gubernja tak nieszczęśliwa, jak wasza i równie jak u was, byłoby wiele osób sakryfikowanych”.

„Prawda, rzekłem — bo rzeczy się nie udały, ale możeby się i bardzo udały, gdyby cała Białoruś i cała Małoruś, tylko tego wyglądając przytęczyły się do nas i czynnie działały. Nieprzewidziane stąd korzyści dla wspólnej sprawy mogły wyniknąć, a niepomysłność dla Rosji, której może zgubę by przyspieszyły. Wielebnie wiem Rosja wojsk miała wewnątrz kraju. Nic, bo było wszystko w Polsce. Niewyrachowane też żadnym rozumem korzyści, a dla Polski by przyniosły te niespodziewane powstania. Jak się rzeczy nie powiodły, łatwo mówić: „A, dobrze zrobiliśmy”, ale gdyby się nie powiodły, co by rachuba rozum powiedział, a przecież najpewniej sze szanse były do pomyślnego zakończenia niewoli Ojczyzny. Powtarzam więc: w rewolucjach nie trzeba namysłu — trzeba tylko energii, entuzjazmu i dobrych chęci, a Bóg dobrej sprawie zawsze pomoże”.

Pomimo ostrożności i zrecznosci, Stanisław Szumski został skompromitowany przed rządem rosyjskim w sprawie powstania 1831 roku. Rząd jednak nie wykrył ani jego akcji, ani jego zamiarów w całości. Wobec czego skończyło się tylko wysłaniem do Smoleńska. Po powrocie ze Smoleńska, zawiązuje Szumski kontakt z emigracją, przez kuzynka swego Franciszka Szemiotha, naczelnika powstania szawelskiego, będącego na emigracji i trzymającego z partją ks. Czartoryskiego. Szumski otrzymywał instruk-

cje, zzywające do przygotowań do przyszłego wystąpienia, przyczem zalecano tylko przygotowywać umysły, podtrzymując ducha, sposobując zapasy broni, prochu, kul, materiałów do budowy mostów. „Czas już było pilnować się instrukcji ks. Czartoryskiego, bo większa część obywateli, nie przewidując już nic dla Ojczyzny, słabnąc na duchu i moskwić zaczęła”, — pisał w swym pamiętniku Szumski. — Szumski zawiązuje wkrótce tajne stowarzyszenie. O istnieniu tego stowarzyszenia dowiedziały się władze rosyjskie wskutek raportu posła rosyjskiego we Francji. Szumski był ostrzeżony przez general-gubernatora ks. Dołgorukiego, wyparł się wszystkiego, ostrzegł swych współtowarzyszy i prawdopodobnie przy zwiększonej ostrożności, akcje ich mogłyby się dalej rozwijać, gdyby nie przyjazd Konarskiego i jego aresztowanie przez sprawnika Wędgolskiego. Szumski, Konarski, Romer, Hrebicki i inni, zostali aresztowani, osadzeni w więzieniu i poddani surowemu śledztwu. Na śledztwie, od wielu aresztowanych wymuszano zeznania biciem. Ze względu na stanowisko, Szumski nie był bity, lecz znajdował się w bardzo ciężkich warunkach więziennych. O śledztwie, znajdujemy dużo ciekawych wiadomości w pamiętniku. Wstępuje też świetlana postać Szymona Konarskiego. W książce podany jest jego portret, twarz natchnionego proroka. Nic dziwnego, że wywierał bardzo silny wpływ na ludzi.

Za sprawą Konarskiego, Szumski zostaje wygnany do głębi Rosji. Mieszka pod nadzorem policji, najpierw w Wiatce, potem w Wologdzie. W pamiętniku znajdujemy charakterystykę otoczenia rosyjskiego w tych miastach. Szumski pozyskując sympatię wielu wybitniejszych Rosjan, miał kulturalny i polityczny wstręt do Moskali.

Po powrocie z wygnania, Szumski wkrótce zostaje znów aresztowany w sprawie Reniera, lecz dla braku dowodów i wskutek wstawiennictwa kilku wpływowych osób, zostaje uwolniony.

Swie pamiętniki spisywał w 1851 roku, to jest w 62 roku życia. Nie są one pisane literacko, pociągają prostotą, szczerością i charakterem autora. Czuję, że był to mocny człowiek, którego przeciwności życiowe nie zwyciężyły. Ze względu na miejsce akcji i na ludzi, książka winna być czytana w Wileńszczyźnie.

Władysław Studnicki.

SUPLIKACJE

(W KOŚCIELE SW. JANA.)

Błagalną pieśń odwieczną śpiewa tłum w pokorze,

Organów uroczyste dźwięki brzmią do wtóru:

O, wysłuchaj nas Panie! O, zmiłuj się, Boże!

Wolając głosy drżące rzesz pobożnych chórów.

I rośnie pieśń powstała gdzieś u stóp ołtarza,

Zalewa nawę całą wezbrana jak morze,

Spromienia czoła ludzkie i serca rozżarza,

I dusze — gdzieś w niebieskie unosi przestworze...

(głos sceptyczny.)

O czemuż serce me tak szczerzenie się zamyka,

Gdy oczy pragną łez, duch — skrzydlatej pieśni?

Chłód jakiś owiał mnie — i wierzeń mych promyka

Nie widzę nigdzie już w mych zwątpień chmurnej cieśni....

Wkoło świętych posągów w jasnych blaskach płoną,

Mistrzów zda się pragnąć tej głosów kapeli...

I Chytnus wznosił ramiona nad rzeszą schyloną

I błogosławieństw skarby między wiernych dzieli.

LUCJAN UZIĘBŁO.

Oryginał niniejszego wiersza znajdował się przed 37 laty w papierach ówczesnego prof. Akademii Duch. Ks. Jana Cieplana, późniejszego biskupa-męczennika, szczywającego jak wiadomo w Wileńskiej Bazylice Metropolitalnej.

Zapowiedziana na Wielki Czwartek pielgrzymka pobożnych Wileńszczyzn, kierowana przez sz. prefekta ks. Walerjana Meysztowicza ku drogom Męki Pańskiej w Kalwarii Podwileńskiej, przypominała nam ten niezmiennie ciekawy, okolicznościowy szczegół historyczny, zanotowany przez autora wileńskiej kroniki kościoła Bernardynów, że znacznie wcześniej, niż dominikańska Kalwaria pod Wilnem, ufundowana w r. 1663 przez biskupa Jerzego Białozora, powstała Kalwaria w naszym grodzie.

Dzięki uprzejmości redaktora „Wiadomości kościelnych” ks. prof. kanonika Jana Kretowicza, mogę tu podać nieco wiadomości źródłowych o powyższym.

Jak się okazuje t. zw. „Scala Cristi”, wznosząca się przy dzwonnicy kość. Św. Franciszka (po-Bernardynów) stanowiła jedną ze stacji Męki Pańskiej, znajdujących się w obrębie murów klasztornych.

Należy tu zaznaczyć, że już w wieku XVI wszędzie, gdzie były klasztory Franciszkanów, Bernardynów, lub Reformatorów, urządzano wewnątrz, lub na zewnątrz stacje Męki Pańskiej. Liczyła stacy wówczas wynosiła od 7-miu do dwudziestu kilku. Dziś zaś jest ustalona liczba takowych na 14 t. zw. stacy rzymskich.

Franciszkanie, przy dziesiętnej ul. Trockiej, przybyli do Wilna wcześniej, niż Bernardyni, oczywiście posiadali swą „Drogę Krzyżową”, lecz takowa, z powodu węższego podłoża terenu klasztornego, mogła mieć miejsce jedynie w samym gmachu kościelnym. Natomiast zakon Bernardynów, posiadający przy swym klasztorze rozległe ogrody, łatwo mógł porozmieszczać Stacje Męki Pańskiej.

Nie stawiali oni kapliczek, lecz na otaczającej kościół cmentarzu namalowali we framugach wymaganą ilość stacy, przedstawiających w porządku kolejnym Mękę Pańską.

Dla ochrony przed deszczem, był tu drewniany korytarz z glinianą posadzką.

Oprócz tych malowideł, do rzędu stacy należały: wielki krzyż podmurowany, dwupiętrowa Ciemnica, ołtarz z dziećmi z Krzyża w kościele św. Anny i Grób Pański pod wielkim Krzyżem, który tu był zwieńczeniem grobu.

Stacja tu przedstawiała się jak następuje: daszek blaszany z kopułką, był umieszczony na 4-ch murewanych słupach, pomiędzy tem znajdował się wielki krzyż z Chrystusem, obok stacy N.P. i św. Jana. Słupy przyzdobione były malowidłami, przedstawiającymi bliźniactwo Żydów.

W sklepie, pod krzyżem, był Grób Pański, zaopatrzony, prowadzącymi doń dwójnem drzwiami. Cmentarna kaplica drewniana, pod wezwaniem Uwięzienia Pana Jezusa, służyła za Ciemnicę; w górnej jej części mieściła się stacja bliżej nieznana.

Jak podaliśmy wyżej, dzisiejsze stopy (Scala Cristi) były właśnie częścią składową Kalwarii Bernardynów. Świadczą o tem dwie rzeźbione figury Chrystusa, jakowe zazwyczaj spotykamy w innych również Kalwariach, a także schody podwójne na przestrzał ku wygodniejszemu wymiaru schodów schodów. Schody z relikwiami zostały znacznie później dobudowane. Stanowi to dziś jedyną pamiątkę po dawnej Kalwarii Bernardynów, ponieważ wskutek częstych pożarów i zniszczenia wojennego, wszystkie inne stacje uległy zagładzie.

Wspaniałe mury kościołów po-Bernardynów i św. Anny, oraz przyległe po klasztorne, oczekują na swą monografię historyczną, która nawet jest w przygotowaniu, dzięki gorliwemu zajęciu się tą sprawą czcigodnego ks. kan. Kretowicza. Wiem, że współpracownik, upatrzony w tej rzeczy był niedawno młody dziejopis kościoła Bonifaterskiego, p. Rossiak, a z jaką znów kompetencją historyczną opracowali niebyleż dawno pokrewną monografię badacze niemieccy, narazie orzec nie potrafimy.

W tradycjach wileńskich nie utrzymały się bliźsze szczegóły np. o bractwie „Kapników” vel „Biczowników”, które ongiś, w średniowieczu, przy rzeczonym klasztorze utrzymywało i tak wybitną rolę odgrywało tam przy uroczystościach Wielkodygodniowych.

Bractwo Biczowników powstało w wieku XI w Zachodniej Europie gwałtownością jego członków, do ubiczowanego i upokorzonego Chrystusa, a również dla umartwienia ciała i odprawiania publicznej pokuty.

Członkowie tego bractwa przywdziali wory (kapy), ostrym końcem na głowę, z wyciętymi w nich otworami dla oczu. Stąd też nazywano ich również „Kapnikami”.

W Polsce pojawili się biczownicy w wieku XIII. Wobec tego, że były nadużycia w publicznych i zbiorowych ich pokutach i biczowaniach, więc bywało to bractwo surowo karcone przez duchowieństwo, a zwłaszcza biskupów. Dobrych zaś biczowników, naprawdę pokutujących, nie krępowano i otaczano szacunkiem.

Kapnicy w Wilnie występowali szczególnie w Wielkim Tygodniu. W Wielki Czwartek wieczorem u Bernardynów odprawiano ciemną jutrznię (odkładano laudes na noc). O drugiej po północy budzono ojców i braci, otwierano bramy cmentarne i kościół i budzono mieszkańców dzwoniem klepek. Po odprawieniu w chórze laudesów, zakonnicy i ludzie szli korytarzem klasztornym do obszernej refektarza na dyscyplinę, czyli biczowanie. (Obecnie, jest to sala na dole, dziś część wydziału Sztuk Pięknych U.S.B.).

Dyscyplina ta łączona była z egzortą, odprawianą przez któregośkolwiek z Bernardynów. Oprócz tego kaznodzieja zakonny wygłaszał przy tem kazanie o Męce Pańskiej.

W południe wielkopiątkowo, zbierało się w kościele u Bernardynów bractwo Biczowników dla zwiędzania Grobów. Jeden z O.O. Bernardynów, po wygłoszeniu z ambony okolicznościowemu kazaniu, zdejmował z krzyża luźno umocowaną figurę Chrystusa, i nabożeństwo znosił ją z ambony i kładł wśród ludu na środku kościoła, na pokryte aksamitem marki. Potem następowała procesja.

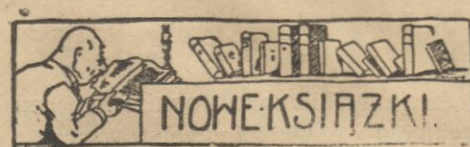
Na czele szedł bractwem zakonny w białej albie i podobieństwem korony ciemniowej na głowie, niosąc na ramionach wielki krzyż drewniany. Szedł prowadzony na łańcuchu żelaznym, którego drugi koniec i dolną część krzyża niośł na nim drugi bractwem. Za nimi szli Biczownicy, ubrani w swe kapy, potem Bernardyni. Czterech diakonów w sutnach żałobnych niośło marki z figurą Zbawiciela.

Procesja ta ze śpiewami wielkopostnymi wychodziła z kościoła na cmentarz, obchodziła stację i ostatecznie składano figurę Ukrzyżowanego

przed Grobem Pańskim wraz z markami. Zakonnicy wracali do swych cel, a Biczownicy kładli na jednego z siebie krzyż, niesiony przez bractwa i tak obchodzili Groby w innych kościołach. Ceremonie te u Bernardynów ustały już w r. 1761 za rządów kustosa Owodowicza.

Tyle wiadomości zaczerpniętych okolicznościowo z kroniki O.O. Bernardynów wileńskich za łaskawym pośrednictwem redakcji miesięcznika, wychodzącego przy kościele św. Franciszka Serafickiego w Wilnie.

Sulimczyk.



F. A. Ossendowski. Zagończyk. Powieść historyczna. Biblioteka Iskier. Książnica Atlas. Lwów, 1931, str. 198. Sympatyczna i pozytywna Biblioteka Iskier już zdobyła zaufanie i uznanie ze względu na staranny dobór książek o różnej treści, lecz o jednako wysokim poziomie. Nowa powieść historyczna najbardziej płodnego polskiego pisarza odznacza się żywością narracji i wielką plastycznością obrazów. Akcja nie jest skomplikowana, jest raczej nieco naiwna, ale postacie są zarysowane wyraziście i przekonująco; jako i główny bohater, pan rotnistrz Anużę Lis przykuwa uwagę czytelnika. Do książki został dołączony mały słowniczek wyrazów łacińskich, użytych w tekście. Książkę zdobi piękna okładka pomysł J. Przybylskiego.

Jack London. Wyprawa na „Blysk”. Wyd. „Rój”. Warszawa, 1931, str. 175. Jest to przedostatnia książka Londona, która nie została jeszcze przetłumaczona na język polski. Powieść zajmująca, Joe, młody chłopiec, ucieka z domu i przeżywa na yachcie „Blysk” wiele dość niezwykłych przygód. Wraca do domu z bogactwami do świadczeniem i. dolarami, i tu dopiero znajduje skarb największy — kochającego ojca, którego przedtem nazył nie rozumiał.

Ks. Ignacy Charszewski. Pałac Boży. 1930. Drukarnia Księgarni i drukarni Katolickiej S. A. Katowice, str. 34.

Autorem, wyjątkowo zasobny umysłowo, badając klasę żywiłową i okoliczności tych strasznych zjawisk, przypomina czytelnikom. Trzęsienie ziemi w Messynie, wylot wulkanu na Martyni, zatonicie Tytania, powódź w Leningradzie, powódź w Paryżu, wylew rzeki Mississippi, mądry pionier, celny pocisk z nieba i przyspieszone mrozy. Ks. Charszewski widzi w tych plagach karę Pałacu Bożego, ostrzeżenie przed niosące i miłość Bożą — il primo Amare. Książeczkę przeczytać warto. Przesłanki autora budzą sumienie społeczne.

Mam dwie rzeczy do zarzucenia: przekształcenie opisu powodzi w Petersburgu z r. 1924, na którą sam patrzyłem, i brzydką okładkę tytułową.

X. Michał Rutkowski.

Kridl M. — Literatura Polska w wieku XIX. Część w. T. I. Główne prądy literatury europejskiej. Okres pozytywizmu. Wydawnictwo M. Arcta 1931. Cena zł. 7. Część piąta obszerna jest i źródłowej pracy obejmuje okres po powstaniu styczniowym, czyli powieść i dramaty z epoki pozytywizmu. We wstępie autor charakteryzuje główne prądy i wybitnych przedstawicieli literatury europejskiej z doby romantyzmu, ukazując w ten sposób tło ogólne, na którym wyrosło piśmiennictwo ojczyznie. Przechodząc następnie do autorów polskich oświetla najistotniejsze zagadnienia dotyczące treści i formy. Nie obciąża wykładu zbyt szczegółowymi zacytowanymi pisarzów, natomiast szczegółowo i do głębi analizuje utwory, wyjaśnia ich myśli i tendencje. Zastosowanie w książkach Kridla system pytań, dociekających najważniejszych zagadnień utworów, niezmienne ułatwia ich zrozumienie i jest ogromną pomocą przy nauce.

M. Arcta. — Mały Słownik Wyrazów Obcych. 16.000 wyrazów. Wydawnictwo M. Arcta 1931. Cena zł. 7.

Mały słownik Wyrazów Obcych, przeznaczony dla szerokiego ogółu, a szczególnie dla młodzieży szkolnej, objaśnia 16.000 wyrazów cudzoziemskich z rozmaitych dziedzin nauki, techniki, ekonomii, sztuki i t.p. zawiera wszystko, co jest potrzebne do ogólnego wykształcenia.

Ten, kto chce mieć pełną terminologię wraz z cytatami, zwrotami i przysłówkami obcymi, używanymi w mowie i piśmie, powinien nabyć Słownik 31.000 wyrazów obcych.

Bornholtz T. Dr. — Organizacja i Technika Pracy Wychowawczej w Szkole Średniej. Wydawnictwo M. Arcta 1931. Cena 3 zł. Książka ta przynosi ciekawe zagadnienia na temat szkolnictwa, zawiera wskazówki pedagogiczne i psychologiczne, mogące ułatwić pracę każdemu nauczycielowi. O książce tej pomówimy przy sposobności obszerniej.

Anastazja Drewnowska. Błękitny Pacierz „Rój”. Warszawa, 1931, str. 213. Powieść ta, drukowana w kilku dziennikach, już jest znana pewnej grupie czytelników, szczególnie tym, którzy brali udział w „Sądzie nad Alą”, główną bohaterką. Ukazanie się powieści w osobnym wydaniu sprawi tym czytelnikom prawdziwą przyjemność.

K. Leczycki.

Człowiek do nagrody

W prasie polskiej rozgorzała się znowu zażarta polemika na dość często walczonej temat nagród literackich. Poszło tym razem o słowa prezydenta m. Łodzi p. Bronisława Ziemięckiego, który oświadczył, że Łódź nie ma kogo nagradzać primo, a secundo i pieniędzy szkoda, bo nędza w mieście.

O ile drugi argument jest (przejęciowo w roku kryzysu zupełnie słuszny) o tyle w argumentem prima p. prezydent pierwszego miasta po Warszawie nie okazał się ani dyplomata, ani znawcą literatury współczesnej. Nie mówiąc już o Boyu, Irzykowski i t.d. dorosłych chyba do poziomu wymagań literackich stolicy bawelny, niewątpliwie najbardziej wymarzoną kandydatem do nagrody łódzkiej jest autentyczny robotnik, autor słynnego już „Zyciorysu własnego robotnika” p. Jakób Wojciechowski.

Wobec kilku obszernych recenzji

pierwszorzędno pochodzenia (Boy, Dębicki) jakie się ukazały o fenomenalnej ciekawej książce p. Wojciechowskiego, trudno jest coś dodać do jej walorów i można tylko zachęcić prawdziwych smakoszy literatury do jej przeczytania. Od czasów Pamiętników Paska, nie było w Polsce dzieła, zasługującego w równej mierze na nazwę dokumentów epoki. Szykulek wieku XIX i początek XX-go, strona psychiczna walki nacjonalizmów, obyczaj mas proletariackich w miastach niemieckich, wreszcie proces przetwarzania się chłopów poznańskich w naszych traide — unionistów, jakimi są niewątpliwie t. zw. „westalczycy”, znalazły w osobie autora „Zyciorysu” doskonałego historyka. Zyciorys nie jest rzecz prosta, tak barwny, jak Pamiętniki, nie jest to jednak winą autora. Oczywiście życie proletariatu pomimo cygańskiej włości, p. Wojciechowskiego nie było w tym stopniu barwne co burzliwe, życie imć pana Paska. Ale pod jednym względem książka p. Wojciechow-

skiego jest bezkonkurencyjna: obserwacje autora są podglądaniem życia z najniższego jego poziomu. Dotychczas wszyscy pisarze, pochodzący z nizin (Gorkij, Reymont, Jack London i t. d.) w chwili przelewania na papier t. zw. życia mas, byli już literatami. Wojciechowski napisał książkę miejscami rozwlekłą i nawet nudną, będącą jednak najbardziej prawdziwym odbiciem swego środowiska, bez tej odrobiny literackości, jaka się sama sacy do utworów najbardziej realistycznych. Miałem możność trzy lata spędzić w jednym z rodzimych środowisk autora i byłem zdumiony, czytając „Zyciorys” nie tylko zdumiewającą pamięcią artystyczną autora, ale i brakiem patosu, który zawsze niekiedy kształca nawet listy półinteligencji. Trzeba bowiem wiedzieć, że tak jak w salonych panuje nieraz snobistyczny kulik „apaszów”, szynków marynarskich i innych podobnych, „dreszczów” literackich, w sferach nie mogących mieć kultury literackiej, panuje taki sam kulik frazesu. Niedro-

gi to towar, taki jak te tandety z „detalu” w dzielnicach robotniczych.

Otóż książka p. Wojciechowskiego odznacza się absolutnym brakiem „wspniania się na parnas”. Poza tem jest to książka niezwykle obiektywna. Pochodzenie autora, krzywdy, których doznawał, nie wyprowadzają go do absolutnie z równowagi. Zachowuje taką samą, niewzruszoną sprawiedliwość zarówno w stosunku do burżuazji, jak i proletariatu, Polaków i Niemców, przeciwników swoich i samego siebie. Nie ukrywa nic i niczego się nie wstydi. Obyczajowość życia erotycznego sfer wielkomięskiego proletariatu, zyskuje w nim najbardziej może bezstronnego fotografa rzeczoznawcę. Coprawda styl w tych obrazach p. Wojciechowskiego nie jest przeznaczony dla młodych dziewczek, ale dla socjologa, dla społecznika, dla polityka i literata, książka p. Wojciechowskiego jest prosto dokumentem bezcennym.

Nie miał tedy szczęśliwej myśli p. prezydent Ziemięcki nie widząc człowieka

do nagrody godnego m. Łodzi. Tym autorem godnym nagrody w pierwszym rzędzie Łodzi, Warszawy, a nawet państwowej, jest niewątpliwie p. Wojciechowski. Poza tem nagroda rodzi naśladowców, pomiedzy którymi, obok grafomanów mogą być i talenty typu autora „Zyciorysu”.

* * *

Śczęśliwa ręka poznańskiej instytucji naukowej, która spowodowała i umiała ocenić „Zyciorys”, powinna znaleźć naśladowców w Wilnie. Trzeba by i u nas, w drodze inicjatyw prywatnej, czy magistrackiej ogłosić konkurs z nagrodami na podobny „Zyciorys”. Życie mieszkańców Ziemi Wileńskiej, ze względu na okupację, wojnę światową, włączając do niemiec kich obyczaj i bezgranicznych łgach Rosji, obfituje z pewnością w surowie wspomnień, nie mniejszych, niż życie Wojciechowskiego. Chodzi tylko o człowieka, któryby w sposób równie bezpretensjonalny i z równym zapa-

sem pamięci artystycznej, potrafił stworzyć te przeżycia. Gdyby to się udało, możnaby otrzymać bardzo cenny dokument i dla naukowców i dla literatów, a kto wie, czy i nie odkryć przy tej sposobności jakiegoś, przyszedłszy Reymonta!

Jeszcze jedna uwaga natury ogólnej. Historyczne trzęsienie ziemi lat ostatnich zabiły kult ośrodek literacki, filigranków i t. d. Społeczeństwa zażądały dokumentów, a karmione tyłem lat przez cenzurę wojenne rozmawiały się w prawdzie. Stąd powodzenie Remarqu’a i Finka, rzeczy niezachamskich, ale pozbawionych lukrecji. Książka Wojciechowskiego zawiera również wiele rzeczy szorstkich i brutalnych, nie ostojonych w figowie listki banalnego frazesu. Dobrze więc było poświęcić i u nas jakiś dokument prawdy życiowej, nie na kredowym papierze, ale w jakimś zeszytiku za 20 groszy.

KONFLIKT SOWIECKO-JAPOŃSKI

Karachan domaga się wykonania noty sowieckiej

MOSKWA. (PAT). — Ogłoszony został komunikat, iż w dniu 23 marca ambasador ZSSR w Japonii Trojanowski otrzymał od rządu sowieckiego polecenie wręczenia rządowi japońskiemu noty protestacyjnej z powodu zamachu na życie radcy handlowego ambasady sowieckiej w Japonii Anikiewa i zaniedbania niezbędnych zarządzeń dla jego ochrony ze strony władz japońskich.

* Nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi na tę notę od rządu japońskiego, Karachan w imieniu rządu sowieckiego poczynił w dniu 1 kwietnia ambasadorowi japońskiemu Hiroto przedstawił w których stwierdził z ubolewaniem, że rząd japoński nie odpowiedział dotychczas na notę rządu sowieckiego z dnia 23 marca i wyrażał nadzieję, że rząd japoński weźmie pod uwagę oburzenie, wywołane w ZSSR przez zamach na Anikiewa i zrozumie konieczność wprowadzenia w życie zarządzeń, wzmiankowanych w nocie dnia 23 marca, dla wytworzenia przyjaznej atmosfery, która mogłaby za-

gwarantować uregulowanie w jaknajkrótszym czasie kwestii spornych między ZSSR a Japonią.

Karachan stwierdził również, iż propaganda antysowiecka, która poprzedzała zamach na życie Anikiewa, nie zakończyła się bynajmniej po tym za-

machu oraz że ZSSR ma tem bardziej prawo oczekiwać, że rząd japoński wyda niezwłocznie odpowiednie zarządzenia, aby uniemożliwić powtórzenie się nowych aktów antysowieckich ze strony nieodpowiedzialnych czynników japońskich.

Najbliższa sesja Rady Ligi Narodów

ROZPOCZNIE SIĘ 18-GO MAJA

GENEWA. (PAT). — 63-cia sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się w Genewie w dniu 18 maja r. Trzecia sesja komisji studiów dla spraw unii europejskiej otwarta będzie w Genewie 15 maja.

Zakaz demonstracji antyreligijnych w Berlinie

BERLIN. (PAT). — Prezydent policji berlińskiej ogłasza komunikat zawierający bezwzględny zakaz urządzania między 3 a 7 kwietnia zgromadzeń oraz pochodów demonstracyjnych o charakterze antyreligijnym, przygotowywanych przez komunistów z okazji świąt wielkanocnych.

Httler i Stennes

BERLIN. (PAT). — Szef sztabu hitlerowskich oddziałów szturmowych dr. Roehm ogłasza na łamach centralnego organu partii narodowo - socjalistycznej „Völkischer Beobachter” rozkaz do komendantów grup wschodnich, zawierający wezwanie do złożenia 12 bm. pisemnej deklaracji bezwarunkowego posłuszeństwa wobec Hitlera.

Komendanci oddziałów, którzy nie zastosowują się do tego wezwania, będą wykluczeni z partii, oddziały zaś zlikwidowane. Oddziały szturmowe w Berlinie, które oświadczyły się za kpt. Stennesem, zostały rozwiązane. Jednocześnie „Völkischer Beobachter” publikuje oświadczenia przywódców partii narodowo - socjalistycznej z Brandenburgii, Prus Wschodnich, Pomorza, Śląska i Szlezwiń - Holzstynu, wyrażające solidarność tych organizacji z Hitlerem.

Tardieu a sprawa Oustrica

PARYŻ. (PA). — Tardieu wystosował do przewodniczącego komisji śledczej list, protestujący przeciwko dwuznacznym zeznaniom, złożonym wczoraj przez jednego ze świadków przed wzmiankowaną komisją. Z zeznań tych wynikało, jakoby Tardieu polecił Custriciowi do wyboru kilku administratorów. Tardieu oświadczył, że w żadnej chwili i w żadnej formie ani bezpośrednio, ani pośrednio nie zwracał się do Custrica oświadczenia, ani przez pośrednictwo z poparciem kogokolwiek na stanowisko administratora.

Tardieu przypominał iż z wiosną roku 1928 przyjął panią Ferry, która wyraziła życzenie, ażeby ludzie rzetelni i kompetentni reprezentowali interesy jej oraz jej młodszej córki w sprawach przemysłowych, w których, jak się wyraziła, były poważnymi akcjonariuszami. Tardieu ograniczył się do prośby do wymienienia jej nazwisk kilku ludzi, nie pełniących żadnej funkcji administracyjnej.

Wielkie manewry lotnicze we Włoszech

RZYM. (PAT). — Minister lotnictwa Balbo przedstawił Mussoliniemu projekt pierwszych wielkich manewrów powietrznych, które mają się odbyć w sierpniu.

W manewrach tych ma wziąć udział 600 aparatów. Na ćwiczenia ma być powołana również milicja faszystowska ze swymi oddziałami, przeznaczonymi do walki powietrznej. Powołana będzie też na jeden miesiąc większość oficerów rezerwy lotnictwa.

Kłopoty Estonii z komunistami fińskimi

TALLIN. (PAT). — W niespodziewanie trudnej sytuacji znalazła się policja polityczna Estonii z powodu przyjazdu na jednym z okrętów, wysłanych ze Szwecji, komunistów fińskich, którzy w czasie t.zw. ruchu lappowskiego nielegalnie uciekli z Finlandii do Szwecji.

Rząd szwedzki, pragnąc pozbyć się tego niepożądanego dlań elementu, wszystkich komunistów częściowoimi partiami wysłał do Rosji Sowieckiej. Partia komunistów, jaka przybyła do Tallina, nie posiadała ani wiz estońskich, ani sowieckich. Wobec tego komunistom tym nie pozwolono wysiąść na brzeg, na okręcie oczekują oni zezwolenia Sowieców na wyjazd do Rosji Sowieckiej, dokąd zostaliby wysłani koleją.

W WIRZE STOLICY.

ŚCIAŁ SIĘ NA EGZAMINIE.

— Papo kochany, przymilał się 18-letni Feluś do ojca, ja już umiem. Naprawdę umiem. Pozwól mi wyjść na miasto i oporządzić gościa.

Stary, doświadczony Alojzy Bambuk kiwał głową z politowaniem: — pojęcia nie masz o niczym, fajtalo. Nie wiem, gdzie znajdziesz frajera, któryby cię nie ujął za hals. Lepiej patrz i ucz się.

To mówiąc, siwowłosey emeryt podszedł do manekinu, stojącego po środku pokoju, — ubranego od stóp do głowy, i przeciął żyłką oprawną w olów płaszcz, marynarkę i spodnie. Cięcie było idealne, — potem dwoma palcami wykładawca błyskawicznie wyciągnął portfel z kieszeni spodni manekina.

Voilà! — zawołał — jeżeli na manekinie znajdziesz najdrobniejszą rysę, stawiam flachę.

Stara pani Bambukowa aż klasnęła w ręce z zachwytem — nie wyszła zamyślona, jak by to, o, nie! jej Łozio był mistrzem nad mistrzami.

Zkolei Feluś ujął żyłkę i wziął się do odrabiania codziennej lekcji. Ale już na wstępie pucharatł manekin i miast przeciąć marynarkę — obciął guzik.

— O, durniu przebrzydły, — jęknął pan Alojzy — kiedyż nareszcie się czegoś nauczysz! Kara Boska z tym nierobem i darmowjadem. Żre za dziesięć, a do pracy nie zdolny.

Rozgoryczony ojciec wyszedł do knajpy, oy zapieć strapienie synowskie. Ale na ulicy dopędził go zawstydzony Feluś i rzekł: — Fater, co tam na dreniaku trenować. Wsiadaj do tramwaju i na żywym zrób próbę. Zobaczysz!

— Dobrze, lecz pamiętaj, że jeśli się zbliżysz, — wyrzekam się ciebie. Nie było kóp w naszej rodzinie, nie będę bulił za ciebie na adwokata, ani kaukcji składał. Wsiadł do 3-ki. Koło pomnika Mickiewicza młodzieńcem mrugnął na ojca, wskazując mu skromnego pasażera. — Wala! na początek szkoda dla ciebie lepszego gościa, — burknął stary.

Po chwili rozległ się dziki wrzask pasażera — Sruła Pejsacha, któremu niezręcznie Feluś przeciął prócz palta i ubrania, skórę. Ojciec splunął tylko z obrzydzenia i najsposkójniej wysiadł z tramwaju.

Felusia wsadzono do kozy na 3 miesiące. Pewnie tam dalej praktykuje pod okiem doświadczonych mędzów.

NIEMIDOMI MASAŻYSTY

Niema chyba przykrzejszego kalectwa, od ślepoty. Gluchoniemy jest w gruncie rze czy normalnym człowiekiem i korzysta z tychże wszystkich rozrywek, co i my. Jedynego jego zmartwienie to, że w kinie dźwiękowym nie słyszy zgrzytów, pisków i skowytów. Może zresztą się tem nie martwi.

Biedni ślepy. Oni są naprawdę poza nawiasem życia. Wolaliby stracić rękę, nogę czy kawałek głowy, niż oczy.

Okazuje się, że w szkołach dla niewidomych w Warszawie uczą masażu. Ślepi są swi tnymi masażystami — nie dziwne, mają czucie w palcach daleko większe, niż widoni, zatem są skrupulatni, pracowici, wytrwali.

Jednak nie mają powodzenia. Grubaśy, zamożni chorzy wolą drożej płać zwykłym masażystom, niż tańszymi i lepszym ślepcom. Taki już jest człowiek — nie lubi natrzeć na czysję kalectwo.

Ostatnio biedni ślepi masażysty — prawie całkiem bezrobotni — zaproponowali szpitalom swe usługi. Rzeczywiście, miejskie i dobroczynne powinny ich zaangażować.

Mając samych bezpłatnych chorych, nie ma się co z nimi ceregielować — doskonale można ich obsłużyć przez niewidomych. Korzyść podwójna.

Zdaje się, że propozycja zostanie zaakceptowana.

Reumatyzm i przeziębienia

Obecna pora roku — okres ciągłych i nagłych zmian pogód, zagraża zdrowiu wszystkich. Dlatego też na ogółne zainteresowanie zasługują list p. Antoniego Garmczarka, Łódź, Miedziana 22, w którym pisze m. in.: od lat czterech cierpię na reumatyzm. Gdy tylko miała nastąpić zmiana pogody, czułem cierpienia. Leczyłem się w najrozmaitszy sposób, lecz niestety, bezskutecznie. Niedawno temu, czytałem w gazecie o Togu i choć mało miałem zaufania do tego środka, to jednak zakupiłem jedno pudełko. Już po zażyciu zawartości tegoż, poczułem znaczną ulgę w bólach stawów przy naciśnięciu palcami. Zachęcony tym rezultatem, począłem regularnie zażywać Toga trzy razy dziennie po 3 tabletki. Bóle w stawach zupełnie znikły i nie odczuwam już wcale zmiany pogody. Ponadto p. G. zupełnie wy-

leczył przy pomocy Togu swą małżonkę z następstw ciężkiej grypy i niema wprost słów pochwały dla skuteczności działania Togu. Podobne doświadczenia poczyniło wiele cierpiących, którzy z najlepszym skutkiem przyjmowali Toga przeciwko reumatyzmowi, podagrze, bólom nerwowym i głowie, oraz przeziębieniom. Toga bowiem nie tylko usmierza ból, lecz w naturalny sposób usuwa pierwotne choroby. Nie szkodzi dla serca, żołądka i innych organów. Gdy inne środki zawiodły, nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy zastosowaniu Togu nadspodziewanie pozytywne rezultaty. Przeszło 6000 orzeczeń lekarskich! Tysiące udręczonych, odzyskały dzięki Toga swą zdrowie. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądacie tylko Toga. We wszystkich aptekach.

Echa powstania w Jace

JACA. (PAT). — Przed sądem wojennym odbyła się rozprawa przeciwko jacyńskiemu oskarżonym o niedbalstwo w czasie powstania grudniowego. W wyniku rozprawy 2 oficerowie skazani zostali na 12 miesięcy więzienia, 1 na 8, a 2 na 6 miesięcy. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni. Odbyli oni jednak areszt prewencyjny, nie mniejszy niż 60 dni.

TARRAGONA. (Hiszpanja). (PAT). — Podoficerowie i żołnierze, skazani na wyśiedlenie za udział w buncie w Jace, odpłynęli w dniu 3 bm. na miejsce przeznaczenia. Odjeżdżając wznosili oni okrzyki: „Niech żyje republika”.

Prasa belgijska o mowie Curtiusa

BRUKSELA. (PAT). — Dzienniki tytulejsze szczegółowo omawiają mowę min. Curtiusa w odpowiedzi na przemówienie Brianda i Hendersona. „Le Soir” pisze: Jedyną wartość mowy Curtiusa polega na tem, iż daje się w niej zauważyć pierwszy krok w kierunku ostrożnego odwrotu. Niemcy zgadzają się już dzisiaj na zbadanie unii celnej z punktu widzenia prawnego. Berlin stanowczo odrzucił w swoim czasie zbadanie tej sprawy, a dziś okceptuje je.

Przerwanie rokowań niemiecko-litewskich

W SPRAWIE WYDALENIA 3 NIEMCÓW Z KŁAJPEDY

BERLIN. (PAT). — Według informacji prasy, rokowaniami między Niemcami a rządem litewskim w sprawie cofnięcia zakazu, wydającego 3 obywateli niemieckich z obszaru Kłajpedy, nie odpowiedziały do rezultatu. Sprawą tą ma się zająć obecnie sąd rozjemczy niemiecko - litewski, którego zwołanie przewidziane jest w traktacie handlowym między obu państwami.

Olbrzymi pożar lasów w Belgii

BRUKSELA. (PAT). — Wskutek nieostrożności dzieci wybuchł pożar lasu w okolicach Caene. Ogień niszczy ogromne przestrzenie lasu, stanowiące własność zarówno państwa, jak i osób prywatnych. Straty są olbrzymie.

Wykrycie składu opium w N.-Jorku

NOWY YORK. (PAT). — Policja wykryła nowy skład opium, zawierający około 1 tonny i przedstawiający wartość przeszło 400.000 dolarów.

Zmniejszenie się bezrobocia na Śląsku

KATOWICE. (PAT). — Śląski urząd wojewódzki komunikuje: W czasie od 26 marca do 1 kwietnia r. liczbą bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zmniejszyła się o 1157 osób i wynosi 66143.

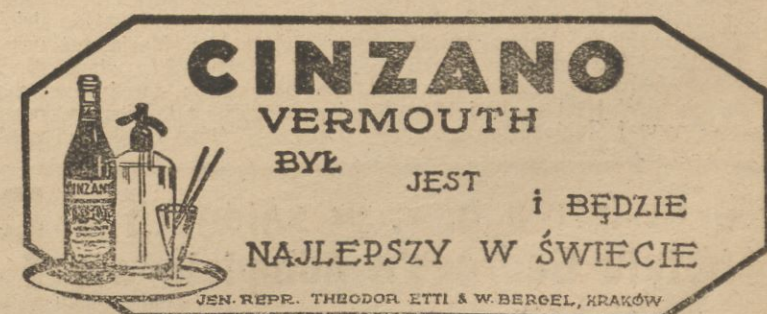
Przygotowania do obchodu

X-lecia powstania śląskiego

KATOWICE. (PAT). — W roku bieżącym przypada 10-ta rocznica 3-go powstania śląskiego, które rozpoczęło się w nocy z 2 na 3 maja 1921 roku. Dla uczczenia tego wielokopnego wyzwolenie czynu ludu śląskiego zawiązał się w Katowicach komitet pod przewodnictwem p. Jana Wgledy, prezesa wydziału Związku Powstańców Śląskich.

Protoktorat nad uroczystościami 10-lecia trzeciego powstania raczył objąć Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, który też prawdopodobnie zaszczepi swą obecnością uroczystości, jakie się odbędą w Katowicach. Święto 10-lecia trzeciego powstania obchodzić będzie Śląsk w sobotę dnia 2 maja r.

HEMOGEN KŁAWE naśladowają
jednak tylko oryginalny z firmą KŁAWE
leczy
OSŁABIEŃ, WYCIEŃCZENIE, NERWY



NIECH WRACA ŻYWA ZDROWA KREW W ŻYŁY OJCZYŹNY. NIE DAJMY SIĘ WYNARADAWIAĆ NASZEJ EMIGRACJI

Złot grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

22 Polska Państwowa Loteria Klasowa

5-a klasa, 21szy dzień ciągnięcia
PRZED PRZERWĄ
Główne wygrane

Po 5000 zł. wygrali nr.: 161349 163439
3.000 zł. wygrali nr. 77960
Po 2000 zł. wygrali nr.: 51699 96270
152788 173466.

Po 1.000 zł. wygrali nr.: 13514 15401
20512 29500 35623 40420 55724 51714 17219
74571 75522 83434 109593 120536 124412
175996 192996 192022 198245.

Po 500 zł. wygrali nr.: 837 1401 6351
7075 17410 17925 18015 24712 26719 28533
34450 34669 36488 37326 38748 40657 40717
41441 46922 48392 51038 54164 68230 12856
60396 73648 73021 77515 82155 91624 92223
95317 96144 98472 99028 100805 106331
107656 109302 111396 113013 114144 115105
122922 123070 124238 126326 130176 131405
133468 134010 136015 136478 136702 138612
140260 142207 145232 145444 153623 161895
162994 163408 166839 174746 184884 190072
194366 196334 199080 201108 201108 201895
203679 204000 204507 208210.

PO PRZERWIE

25.000 zł. wygrał nr. 34552
Po 5000 zł. wygrali nr.: 21525 112426
Po 3.000 zł. wygrali nr.: 29065 79493
Po 2000 zł. wygrali nr.: 57553 61669
144061 178968

Po 1000 zł. wygrali nr.: 50192 115142
118813 143075 144299 158376 169589 177645
180286 198464 201148

Po 500 zł. wygrali nr.: 2198 3671 4045
6899 9668 10774 10856 12974 15759 17232
19228 19357 20980 25955 27596 29768 34656
35382 36615 36808 48262 59517 60605 69049
72515 82537 83203 83470 90386 92642

95076 102872 104248 104525 105294
108477 108944 113660 116809 117057 121585
125889 128190 129624 131135 139730 143576
148662 151398 153488 156413 165777 167127
174271 177042 184785 185369 187346 187790
189081 191415 194598 196741 202961 204781
204979.

Dr. L. BARANOWSKI
(choroby dzieci)
przeprowadził się n. ul. Wileńskiej 32,
tel. 18-21.

Krach Banku Handlowego w Łodzi

Deficyt Banku wynosi 27 milionów złotych

ŁÓDŹ. (PAT). — Od dłuższego czasu Bank Handlowy w Łodzi znajdował się w trudnościach finansowych. Według informacji, zdobytych przez Wczoraj Rada Banku stwierdziła, że bank nie może wywiązywać się ze swych zobowiązań. Pełnomocnik banku zwrócił się zatem do sądu z podaniem o ogłoszenie upadłości. Sąd w dn. dzisiejszym ogłosił upadłość oznaczając chwilę otwarcia na dzień 2 kwietnia.

ŁÓDŹ. (PAT). — Wiadomość o ogłoszeniu upadłości Banku Handlowego w Łodzi wywołała w mieście olbrzymie wrażenie.

W piątek od samego rana przed gmachem Banku gromadziły się tłumy ludności. Są to przeważnie osoby, które lokowały w tym Banku swe drobne oszczędności. Wśród tych, którzy w Banku Handlowym w Łodzi posiadali wkłady, przeważna warstwa urzędników i inni pracownicy umysłowi. Liczne zgromadziły się również właściciele sejfów, pomimo że sejfy są wyłączone z masy upadłości i zabezpieczone. Przed bankiem ustawiono posterunki

P. HAUKE-NOWAK DYREKTOREM DEP. POLITYCZNEGO MSW.

WARSZAWA. (PAT). — P. Minister spraw wewnętrznych powierzył obowiązki dyrektora departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Aleksandrowi Hauke - Nowakowi. Jednocześnie p. Mieczysław Myśliński został mianowany na członkiem wydziału społecznego - politycznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

policyjne, które czuwają nad utrzymaniem porządku.

Według informacji, zdobytych przez oddział Łódzki PAT, badanie ksiąg banku zostało przez władze skarbowe ukończone. Sprawą upadłości zajął się

prokurator Sądu Okręgowego w Łodzi. Według pogłosek, deficyt Banku Handlowego w Łodzi ma wynosić około 27 milionów zł. Chwilowo ustalenie dokładnej cyfry długów i majątku Banku nie jest możliwe.

Estonja redukuje urzędników

TALLIN. (PAT). — W związku z wprowadzeniem w nowym budżecie państwowym szeregu nadzwyczajnych oszczędności rząd przystąpił do przeprowadzenia etatów urzędów. Nowy projekt etatów przewiduje redukcję tysięcy urzędników, jednakże wobec licznych wakansów zwolnionych zostanie z urzędów państwowych tylko 500 urzędników.

Komunikacja powietrzna Warszawa-Saloniki

SOFJA. (PAT). — Misja polska, prowadzona przez płk. Filipowicza, przybyła tu w dniu 3 bm. aeroplanem. Misja powitana została na lotnisku przez dyrektora bułgarskich linii lotniczych i posła polskiego w otoczeniu personelu poselstwa.

Misja zamierza nawiązać z czynnikami rządowymi rokowania celem stworzenia komunikacyjnej linii lotniczej Warszawa — Bukareszt — Sofja — Saloniki, która obsługiwana będzie przez aeroplany polskie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa propozycja polska zostanie zaaprobowana przez wszystkie państwa zainteresowane i inauguracja ruchu na nowo utworzonej linii będzie mogła niebawem nastąpić.

Gwałtowne deszcze na południu Francji

POWODUJĄ ZNACZNE STRATY

PARYŻ. (PAT). — Obfite deszcze, które padały w południowej Francji wyrządziły znaczne szkody. W okolicy Montpellier wiele dróg i linii kolejowych uległo przerwaniu. Duży kawał ziemi, który obsunął się z walu kolejowego, zburzył dom. Mieszkańcy jego zdążyli się uratować. W Lamalou - les - Bains 3mosty zostały uniesione przez fale, wiele zaś domów nadbrzeżnych uległo zniszczeniu.

Przedewszystkiem, autor jej reda-
kcyjnych kosztjów, są wypróbowywane i po-
równywane przy wszystkich możli-

za ten numer. Te dziewczęta an-
dekoriacy, próby te, imię swej ory

był daleko. Drobne dodatki: zamki, siłami.

a za ich numery. Te dziewczęta an-

...yjt daleko. Drobne dodatki: zamki, siłami.

Notatki muzyczne

Zawdzięczając temu, że — nareszcie — posiadamy w Konserwatorium Muzycznym ładną i akustycznie salę koncertową na 600 osób, a po rozszerzeniu szatni, teraz zupełnie wygodną do urządzania rozmaitych występów solowych i zespołowych, w czasach ostatnich, znacznie się wzmógł wileński ruch koncertowy.

Mamy pokazać ilość koncertów, za służących na omówienie, w porządku chronologicznym.

V Niedziela Kameralna. Zgodnie z planem, ułożonym na cały sezon zimowy, „Kwartet im Stanisława Moniuszki”: prof. H. Solomonow (skrzypce), M. Szabsaj (2 skrzypce), kapm. M. Salnicki (altówka), i prof. F. Tchórz (wiolonczela), urządził wieczór muzyki pokojowej, w sali Konserwatorium — bez udziału publiczności, który jednak był transmitowany przez Rozgłoszenie Polskiego Radja w Wilnie. Program był mało ograny i z tego powodu wzbudzał żywe zainteresowanie.

Na początku audycji wykonano: kwartet smyczkowy Es-dur op. 74 Beethovena, znany pod nazwą „Harfen-Quartet” z powodu obfitej w nim stosowanego efektu kolorystycznego, wykonywanego „pizzicato”, przypominającego grę na harfie. Po krótkim wstępie, którego motyw zasadniczy przewija się w różnych przekształceniach w całym dziele, następują cztery części, zbudowane w nieco rozszerzonych formach klasycznych; Adagio należy do najpiękniejszych emanacji geniusza Beethovenowskiego, niekrepującego się w nadawaniu melodii charakteru swobodnej deklamacji. Po demonicznym „Presto”, następuje szereg niezwykle urozmaiconych, ośmieszających warjacji, na bardzo prościutki temat, godnie wieńczących całość. Bardzo wnikliwe, w treść i styl utworu, wykonanie, zasługuje na szczególne wyróżnienie i przynosi zaszczyt kwartetowi.

Umiejętne łączenie formy klasycznej z wymogami muzyki romantycznej posiadał w stopniu wysokim Camille Saint-Saens, co zbliżało go stylowo do Mendelssohna i Brahmsa. Wykonany tutaj kwintet fortepianowy op. 14, może służyć, jako typowy przykład twórczości słynnego mistrza, francuskiego, który, będąc sam wybitnym fortepianistą, obdarzył partię fortepianową bardzo efektownymi i dynamicznymi szczegółami, stawiającymi wykonawcy trudne, lecz i nader wdzięczne zadanie, w rozwiązaniu którego dojrzały artysta i nawskroś muzykalny temperament prof. M. Kimontt - Jacynowej, dzielnie podtrzymywanej przez kwartetistów, znowu się zaznaczył w całej pełni.

Zakończenie stanowił ładny, kwartet smyczkowy op. 49, Ludomira Róczyńskiego, jednego z najwybitniejszych, współczesnych kompozytorów polskich.

Olga Wizinówna. Młoda fortepianistka miejscowa, której rozwój wybitnego talentu, pod kierunkiem wybitnym prof. T. Girsowiczowej, w ciągu lat kilku, z prawdziwym zainteresowaniem śledziliśmy, dała własny recital fortepianowy.

Z niekłamaniem zadowoleniem zaznaczamy, że artystka wykazała dbałość o dobór sztuk prawdziwie wartościowych i nie tak często wykonywanych, lecz niezawieszających gry jej odpowiednich. Talent niezaprzeczony i wysoko rozwinięta technika koncertantki najbardziej się składają w stronę liryzmu i gry o barwach subtelnych, dźwięczności mniej jaskrawej — jakby pastelowej, wybitnie się nadającej do utworów npr. Debussy'ego. Z tego powodu brakło kontrastu dynamiki bardziej soczystej w sonacie H-moll Szopena, której część ostatnia: „Presto non tanto” była odegrana w tempie nadmiernie przyspieszonym, co spowodowało brak przyrzystości w szczegółach i w niektórych momentach niedokładność rytmiki. Całkiem niewłaściwy był wybór etjudy „Mazepa” Liszta, należącej do sztuk dostępnych tylko takim potentatom, jak: d'Albert, Busoni i t. p. a których większość nawet dobrych fortepianistów, a zwłaszcza fortepianistek, nigdy nie powinna grać publicznie, nie będąc w stanie uwzględnić niezbędnej kolorystyki dźwiękowej i brawury.

Pomimo tych zastrzeżeń, chętnie się przyłączamy do oklaskujących rzęście młodą artystkę, która już wykazała, że w repertuarze, właściwie dostosowanym do jej środków wykonawczych, zdolna jest sprawić najkorzystniejsze wrażenie.

Witold Maliszewski. Nie roilo sobie o wielkich sukcesach kasowych Wileński Towarzystwo Filharmoniczne, organizując „dla honoru firmy” koncert kompozytorów jednego z najwybitniejszych muzyków polskich, któremu niedawno przyznano tegoroczną nagrodę państwową — 15000 złotych, chyba za jakieś zasługi, a nie darmo. Wszakże i tym razem nie pomogło — zainteresowanie publiczności nie osiągnęło nawet bardzo skromnych oczekiwań. Zabrakło na sali wielu ze stałych, a tak u nas — niestety — nielicznych bywalców koncertowych, zwłaszcza na miejscach droższych. Objaw to naprawdę zawstydzający, i smutnie dające świadectwo kulturze i potrzebom duchowym wileńian, interesujących się —

widocznie — tylko: rewjami, kinami, zapasami atletów, i bokserów i t. p. widowiskami.

Niech żałują wszyscy miłośnicy muzyki, że opuścili taką sposobność poznania pięknych utworów!

Twórczość, zaprodukowana tutaj, pod batutą kompozytora, od razu ujęła słuchaczy: szczerością i bezpośrednią natchnieniem, piękną i szlachetną melodyjnością, bogactwem pomysłowości harmonicznych, całkiem wolnych od zbytniego nagromadzenia dysonansów i przykrych współbrzmień, a jednak często bardzo świeżych i naprawdę interesujących. Wszystkie wykonanie tutaj utwory odznaczają się wyraznością i proporcjonalnie zarysowaną budową, a przedewszystkiem wysmienitą orkiestracją, niezwykle barwną i urozmaiconą, a bezwarunkowo zawsze brzmiającą.

Kompozycje, jakieśmy poznali, nie szukają jakichś „nowych dróg”, ale utrzymane na wysokim poziomie, artystycznym przemawiają do muzycznego słuchacza przystępnie, nie dając mu do rozwikłania zagadek dźwiękowych, tak często spotykanych w muzyce współczesnej.

Oprócz dzieł na samą orkiestrę: Scherzo, wyjątku z baletu - opery „Syrena” i Suita, usłyszeliśmy „Fantazję Kujawską” na fortepian, z towarzyszeniem orkiestry, z wielką brawurą i temperamentem oraz wybitnym opanowaniem technicznym, tak niepospolite trudnego utworu, odegra na przez młodą i widocznie bardzo utalentowaną fortepianistkę Hannę Dicksteinównę, przybyłą z Warszawy, na zaproszenie kompozytora. Występ nieznaną tutaj artystki wypadł nader pomyślnie i był przyjęty z wielką żyłiwością.

Wykonane, ze zwykłym powodzeniem, przez Zofję Borkiewicz - Wyleżniak, pieśni, przeważnie o charakterze pogodnym i wesołym, z towarzyszeniem orkiestry, wniosły pożądaną urozmaicość koncertu, który się odbył z wielkim sukcesem artystycznym, i zjednał kompozytorowi gorący aplauz.

Po części pierwszej programu, wręczono mistrzowi piękny wieniec zbiorowy od różnych organizacji artystyczno - kulturalnych.

Lutnia. Z okazji 175 rocznicy urodzin jednego z największych geniuszów muzycznych — Wolfganga Amadeusza Mozarta, wykonało Towarzystwo Artystyczne „Lutnia”, wspólnie z Chórem Pocztowców i z udziałem solistów: W. Hendrychówny (sopran), J. Pekarówny (alt), i E. Olszewskiego (tenor), prof. A. Ludwiga (baryton) oraz orkiestry nieśmiertelnej „Requiem” genialnego twórcy.

Biorąc pod uwagę niepospolite trudności stylistyczne tego sławnego arcydzieła, można wyrazić szczerze uznanie całemu zespołowi wykonawców, którzy z wielką starannością zabrali się do tak odpowiedzialnej pracy, uwiecznionej, bardzo pomyślnym wynikiem i przyjętej z całą życzliwością i wdzięcznością, przez publiczność, gorąco oklaskując kierownika zespołu J. Leśniewskiego, pod batutą którego Chór męski Pocztowców bardzo sprawnie odśpiewał kilka utworów „a capella” w pierwszej części programu.

Słowo wstępne o Mozarcie wygłosił autor niniejszego sprawozdania.

Zwyczajem tradycyjnym odbyła się z dużym powodzeniem, wobec licznych słuchaczy, wieczór tercjaliowy uczeń i uczniów Konserwatorium.

Oczywiście, przeważały klasy fortepianowe, lecz i klasy instrumentów orkiestrowych oraz śpiewu były pokazane przedstawione. Jakkolwiek nie wszyscy zasługujący na występy publiczne brali udział, wszakże popis wypadł nadmiernie długi (więcej 3 i pół godzin) i stał się trochę męczącym dla wykonawców i słuchaczy. Byłoby pożądaną, urządzenie częstszych i krótszych wieczorów uczniowskich.

Michał Józefowicz.

WIELKANOCNE JAJKO

Tak się składa, że raz do roku, jajko jest mądrzejsze od kury.

Nie mówi się wtedy o kurze ani słowa, estymuje się i honoruje jedynie jajko, a jajko nadyma się pysznie leżąc na przyznanym miejscu między barankiem z cukru, a prosiem i czerwonem z uciechy.

Bal żeby to tylko — ale jak każda życiowa „małość” — nietylko staje się ponsowe ale i mieni się w różne, od dzielnicy kraju zależne, desenie.

Epoką dla jajka szczęśliwą, jest Wielkanoc.

Historia wspomina na marginesie o jajku, którym zainteresował się Kolumb, ale to nie do rzeczy.



Dawniej, in illo tempore, wraz z całym pokoleniem i generacją słoń kładziono na święcone i sterty jaj, wielkie, jak góra Arrarat, dziś, gdy drobiazg walki o byt, jest jaj mniej, daleko mniej, nie mniej jednak w tradycji wielkanocnej zajmuje ono jedno z czołowych miejsc.

Boże mój jedyny! włosy stają dęba, gdy się czyta w „Pamiętnikach Soplicy”, czy innych o uczach wielkanocnych naszych ojców: stada wołów, tabuny świń, chimary ptactwa i piwnice całe pożerano w trzy dni uświęconą tradycją. Czytającemu robi się gorąco, traci apetyt, nie je kolacji, za co otrzymuje zasłużone upomnienie od piękniejszej swej połowy, straszające się w słowach: „już znów gdzieś w knajpie był ten stary tajać”.



Biedny mąż milczy i rozmyśla dalej. Drugim, niezbędnym akcesorium na „święconem” jest baranek, piękny symbol, cichy i skromny, słodki, gdy z cukru, tani, gdy na Łukiszkach kupiony.

Rzecz zrozumiała, że ze względów zasadniczych idziemy na Łukiski rynek. — Kto sprzedaje baranki? — Ja. — Hm...

Stoją rzędem cokolwiek tradycyjne i z chorągiewką, ale nie bardzo do baranków podobne. Ot ten, cierpi na kręgosłup i łuk krzyża ma rozpalczony wygięty, tamten robi wrażenie, że ma polipy w nosie.

przy każdym chorągiewka. — Wieleż te żyjątka kosztują? — To nie żywiota... a baranki. Za leży jak jakie, po 50, po zł. i po dwa. Tanie... ale paskudne, idziemy dalej.

Tu baranki pokurczone z zimna, ale żańne. Do zbiedzonych święconego, zziębnięty baranek — brawo.

Jajko i baranek... a inne akcesoria

DWA REKORDY!!!

1^{szy} zalet konstrukcyjnych
2^{gi} zniżki cen

Oto wymowne rekordy zalet konstrukcyjnych samochodów HUDSON-ESSEX

Wielka nagroda „Tour de France” zdobyta w r. 1930 przez zespół Hudsonów i Essexów.

Wielka nagroda m. st. Warszawy, zdobyta przez team Hudsonów w IX Międzynarodowym, Kacicie A. P. 22 — 29 czerwca 1930 r.

Rekordowe ceny w 1931 r.

HUDSON 8-mio cyl.	
Standard Sedan	\$ 2.415.—
Touring Sedan 5-cio osobowy	\$ 2.715.—
Brougham	\$ 2.720.—
Touring Sedan 7-io osobowy	\$ 2.800.—
ESSEX 6-cio cyl.	
Coupe Sport	\$ 1.370.—
Coach 5-cio osob.	\$ 1.455.—
Standard Sedan 5-cio osobowy	\$ 1.565.—
Touring Sedan 5-cio osobowy	\$ 1.660.—
Brougham 5-cio osob.	\$ 1.695.—

Zorganizowana obsługa w całej Polsce. Loco Gdańsk łącznie ze zderzakami i wyposażeniem.

HUDSON-ESSEX

Wyłączne przedstawicielstwo na Okręg Wileński:

ESBROCK-MOTCR, Wilno, ul. Mickiewicza 23.

Na Okręg Grodzieński:

ARAS AUTO, Sp. z o. o., Grodno, ul. Dominikańska 21.

Na Okręg Łomżyński:

AUTO-ERG, Łomża, ul. Dworna róg Farnej

Rejonowe przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach Polski

Jerzy Wysomirski.

L E K

MYŚLI JUŻ ODURZENI I GORZKO ZNUZENI, UCZUCIA SWE I ZMYŚLI CIĘŻKO WYCZERPALI. POZOSTAŁ CHŁOD ZSINIĄŁY DŁUGOTRWALY CIENI, W KTÓRYM SMUTNO ZBIĘGNIEMO BEZSIŁNI I MALL. JAK ZEBRAK NIEODLEŻNY, RZUCONY NIEMOCĄ W MROK PRZYKOSCIELNY ŚLISKICH I KAMIENNYCH MUROW, WIDZIMY JEDNĄ OKIEM: GOŁĘBIĄ ŁOPOCĄ. SŁYSZYM JEDNĄ UCHEM: HYMN HUCZĄCY CHORÓW. CHCEMY CHCIEWIE I SŁONCA I ŚWIATEŁ ŚWIATYNI, ALE SŁONCE I ŚWIATŁO RAZI NASZE OCZY. JEST NAM ZIMNO I PUSTO: CZUJEMY JEDYNI, JAK SERCE CORAZ WOLNIEJ ROZANECM SIĘ TOCZY. WIĘC TYLKO POCIEMNIAŁE RĘCE NASZE DRZĄCE WYCIĄGAMY PO SŁONCA JALMUŻNE ZE STRACHEM, I TYLKO NASZA DUSZA NAPRAWDĘ GORĄCO BIAŁYM GOŁĘBIEM KRAŻY NAD KOŚCIELNYM DACHEM.

SPORT

CO NAS CZEKA Z NASTANIEM SEZONU?

Tegoroczna młoda wiosenka postąpiła z nami wręcz nieuczciwie. Uśmiechnęła się najpiękniejszemu uśmiechowi, obudziła ze snu zimowego „letnich” sportowców, wzięła z rąk do pilkarskiej, lekkoatletycznej, wioślarskiej, a gdyśmy ja w dniu 21 marca ogłosili królową, pokazała, że — jak na piec pięknie przystało — jest kapryśną i nieobliczalną.

Zamiast zieleńiących się boisk, mamy śnieg i mróz. Jak tu trenować, jak przygotować się do zbliżającego się sezonu — do walki o zaszczytne tytuły mistrzów?

Zadowoleni są tylko narciarze. Organizują „biegi wiosenne” i ani dbają o to, że na Wielkanoc będzie można, nasmarowawszy do brzo narty — powiedzmy, „włazolem” — machnąć do N. Wilejki.

Gorzej przedstawia się sprawa w innych sportach.

Pilkarze w dniu 18 b. m. muszą już rozpocząć boje o tytuł mistrzów.

Cykl walk w klasie A. rozpoczynają drużyny Laudy i Makabi, następnego dnia gra 1 p. p. Leg. i b. mistrz — Ognisko.

Trudno coś konkretnego powiedzieć o składach tych drużyn. Lauda, jak zawsze dotąd, walczyć będzie coraz to w innym, przygodnym składzie. Trzech, czterech stałych graczy, a reszta... kto przyjdzie do szatni.

Makabi wystąpi w szesnastym składzie, przyczem przewidziane są nieznaczne zmiany.

Wojskowi zdobyli dwóch nowych graczy — czego są oni wari, pokażą dopiero pierwsze mecze.

Ognisko, jak to Ognisko, wypulpuje wszystkie „chwilowo niezatrudnionych” graczy, możliwe więc, że pokaże nam kogoś nowego i wreszcie ZAKS odgraża się, że ma nowego „asa”.

Lekkoatleci w dniu 19 b. m. rozpoczną sezon biegiem naprzelaz. 4 — 5 km. gdzieś tam na Antokolu, jeszcze dokładnie nie ustalono miejsca.

O dalszych imprezach mało słychać. Bokserów stan pogody nie interesuje zupełnie, a wioślarze robią już przygotowania do wyruszenia na fale Wilgi.

Treningi rozpoczyna się natychmiast, po spłynięciu lodów, a oficjalne, uroczyste, otwarcie przystani odbędzie się w dniu 3 maja.

Sprawa wyścigów konnych przedstawia się w tym roku niezbyt pomyślnie. Po śmierci s. p. prezesa Alexandrowicza zarząd Furt-Klubu ma niemałe kłopoty z terenem, na którym zbudowany jest tor, a należącym do spadkobierców s. p. prezesa Alexandrowicza, podobno kwestia ta opiera się o sąd (spadkobiercy, czy też spadkobierca ma inne inny pogląd na sprawę niż Zmarły).

możliwe więc jest, że nie będziemy mieli w tym roku tak emocjonujących wyścigów konnych.

Tenis, zdobywający sobie z roku na rok coraz więcej zwolenników czynny i w tym roku rozwijać się będzie nadal.

AZS, wykwalifikowany przez magistrów „tenisistów”, z Bernardynki, buduje cztery własne korty przy ul. Zakretowej.

Trochę to daleko od centrum, ale zato u siebie.

Akademicy nie stracili, a tylko my — ot, zwykli sobie śmiertelnicy, lubiący popać na ładną grę czołowych tenisistów, grających na kortach w ogrodzie Bernardynskim, będziemy obserwować grę patala chów. Wątpliwe, czy dużo będzie widzów w tych warunkach, a ledwie aż na Zakret, to już nie każdy zechce.



SAMOCCHODY



MODELE 1931 r.

514 Spyder dol. 1220
Torpedo dol. 1250
Kareta dol. 1435

521^c Torpedo dol. 2100^c
Kareta dol. 2300

Wilno, ul. Mickiewicza 24
Telefon 18-12

SKŁAD CZĘŚCI ZAMIENNYCH I WARSZTATY

ul. Kalwaryjska 6. Telefon 401.

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA WESÓŁYCH ŚWIĄT

składa wszystkim Szanownym Gościom i Znajomym

Zarząd Restauracji „ZIEMIANSKIEJ” ul. Mickiewicza 9.

ginalności, robią wrażenie ciężkiej zarżartej pracy.

Niema orkiestry. Jakies nieszczęsne pianino wystukuje melodie i takt, — umieszczone jest w „guignolu”. Guignol — to nazwa popularna, jaka się daje rodzajowi przenośnego, olbrzymiego pudła bez przedniej ścianki, które umieszcza się na prozdzie sceny i gdzie siedzą jak w łożu autor, dyrektory, dyrygent, orkiestry i reżyser. Teatr zarzuca już używanie „Guignolu” przy próbach a przecież znany komedjopisarz zeszłego wieku, Wiktorin Sardou nigdy nie pozwolił, aby próby jego sztuk odbywały się bez guignolu. Ta przenośna „widownia”, (według nomenklatury Reduty) pozwala na bezpośrednie przejście na scenę, dla udzielania wskazówek.

Ponieważ poprzednia rewja musi pozostawać na afiszu możliwie jaknajdłużiej, dekorację używa się w ostatnich dopiero dniach przed premierą. Wtedy teatr zamyka się dla publiczności na jakie dwa tygodnie, by pozwolić uprzątnąć pośpiesznie dawne dekoracje i zdemontować maszynę.

Ta przymusowa pauza w przedstawieniach stanowi również poważną stratę, w liście i tak już długiej, wydatków.

Od tej chwili gorączka opanowuje

wszystkich. Nowa maszynieria, kurtyny, dekoracje są montowane przez grupy robotników, zmieniające się kolejno bez przerwy dzień i noc. Stopniowo przynosi się kostiumy, pianino zastępuje się orkiestrą, obrazy wiążą się w całość, zatrzymuje się, poprawia powtarza. Czas nagli. Próby kończą się koło 7 rano, maszyniści pociągają, elektrotechnicy kłną, butaforzy chudną, szwachci dostają kurczów, reżyserzy wyrwywają sobie włosy, autor chrypienie, dyrektor bierze środki wzmacniające.

Samo przymierzanie, rozdawanie kostiumów trwa kilka dni w hallu teatralnym, podczas gdy na scenie montują się ruchome części. Każda sukienka, każdy kapeluszy i para obuwia są przymierzone, sprawdzone, przyjęte. Artyści ubierają się. Następuje przegląd szczegółowy.

— Panie, brakuje mi trzewików.

— Ja mam spodnie, ale mi nie da no kurtki.

— Gdzież twój kask?

— Proszę zapisać: brakuje dwunastu płaszczy do obrazu weneckiego. Gdzież są te płaszcze?

— Jutro będą przyniesione. Oto tymczasem kostiumy z innego obrazu pod tytułem: Jaja Wielkanocne.

— Ja nie mam mojej skorupki.

— Gdzie jest głowa kurczaka?

— Marcepanowemu jajku brak kordy.

Cała armia szwachek, już w samym teatrze szyje, przykrawa, fastryguje, łamie igły i kłuje się w pale.

Wreszcie kostiumy gotowe. Idą próby z oświetleniem. Autor dostaje coraz większej chrypki. Próbuje się w niebieskim świetle, w różowym, w lila, w żółtem, zielonym. Różnokolorowe projektory myszczą po scenie we wszystkich kierunkach.

Orkiestra po dziesięć, po dwadzieścia razy rozpoczyna ten sam kawałek. Z dyrygenta pot się leje. Znowu od początku!

— Światło liljowe! do pioruna! — krzyczy reżyser. — Od dwóch tygodni zabijam się, byście mi dała światło liljowe. — Nie możecie zrozumieć, co to światło liljowe?

Znowu od początku. Oto upragnione światło liljowe. Ale tym razem za dużo. Próbuje się w różowym, potem w żółtem. Wreszcie oświetlenie uregulowane. Każdy robotnik przy reflektorze, czy przy wyłączniku przyjmuje ostatnie wskazówki. Wszystko się powoli wiąże w całość.

I oto nadchodzi dni najostatniejszego. Wystawienie premiery odkładano już 5 razy, więcej nie można. Od

dziesięciu prawie dni śpi się po 3 do 5-ciu godzin na dobie, i to kiedy się uda. Autor nie ma już wcale głosu, chodź z obwiązaniem gardłem. Artyści drzemają podczas krótkich przerw i momentów odpoczynku, podczas gdy gwałtownie i łuk krzyża ma rozpalczony wygięty, tamten robi wrażenie, że ma polipy w nosie.

przy każdym chorągiewka.

— Wieleż te żyjątka kosztują?

— To nie żywiota... a baranki. Za leży jak jakie, po 50, po zł. i po dwa. Tanie... ale paskudne, idziemy dalej.

Tu baranki pokurczone z zimna, ale żańne. Do zbiedzonych święconego, zziębnięty baranek — brawo.

Jajko i baranek... a inne akcesoria

dziesięciu prawie dni śpi się po 3 do 5-ciu godzin na dobie, i to kiedy się uda. Autor nie ma już wcale głosu, chodź z obwiązaniem gardłem. Artyści drzemają podczas krótkich przerw i momentów odpoczynku, podczas gdy gwałtownie i łuk krzyża ma rozpalczony wygięty, tamten robi wrażenie, że ma polipy w nosie.

przy każdym chorągiewka.

— Wieleż te żyjątka kosztują?

— To nie żywiota... a baranki. Za leży jak jakie, po 50, po zł. i po dwa. Tanie... ale paskudne, idziemy dalej.

Tu baranki pokurczone z zimna, ale żańne. Do zbiedzonych święconego, zziębnięty baranek — brawo.

Jajko i baranek... a inne akcesoria

Wypadki kolejowe na linii Woropajewo—Postawy

Przedwczoraj wleczorem na szlaku kolejowym Woropajewo—Postawy na 103 km. w miejscu, gdzie tor opłynie dość duży łuk nastąpiło wykoślenie wagonu 3 klasy, zdążającego do Królewskiej. Pociąg mleszyny 551. Maszynista udał się pociąg szybko zatrzymał i po przybyciu pomocy technicznej pociąg po półgodzinnym ruszył w dalszą drogę.

Wczoraj zaś nad ranem o godz. 5 w tym samym miejscu uległ wypadkowi pociąg o obow. 51, idący do Królewskiej.

Tym razem wykoślenie się dwa ostatnie wagony 3 klasy i maszyn 1 i 2 klasy. Maszynista tego pociągu uprzedzony o wypadku z dnia poprzedniego leżał z szybkością zmniejszoną do minimum, załadowe 5 km. na godzinę. Mimo to nie zakreślił wagony zleciały z szyn.

Tor został zagwożdżony więc ruch pociągów utrzymany jest za pomocą przesłania się par. azerów.

P. prezes dyrekcji Falkowski nakazał wystąpić na miejsce komisji, która ma polecić jak najniebezpieczniejsze zbadanie przyczyn tych wypadków.

Ze swej strony nadawujemy się, że z powodu nagłej zmiany temperatury pochodzącej od odwilży do linowego mrozu ulagi pod nocy nas/p kolejowy w tym miejscu i uszkodzony tor.

Zagadkowy wybuch na stacji Niegorełłoje

W WAGONIE NIEMIECKIM EKSPLODOWAŁ BALON Z NIEZNANYM PŁYNEM.

Podczas wyładowania wagonów przybyłych z Niemiec na sowiewką stację graniczą Niegorełłoje, nastąpił nieoczekiwany wybuch balonu z nieznanym płynem.

Trans. opr. przyszedł tranzytami i miał wleźć jedynie cement. Dwóch robotników poniosło śmierć.

Straszny czyn szaleńca

Koło folw. Józefów w powiecie polstawskim dwoje dzieci, idących drogą zostało napadniętych przez jakiegoś osobnika, który małego uduł i porzucił w gąszczach lasnych.

Zbrodni, jak okazało się, dokonał umysłowo-chory chłop, który kręcił się po okolicy od kilku dni.

KRONIKA

NIEDZIELA
Dziś 5
Wielkanoc
jutro
W. p. nied.

SPÓTYCZNIENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE.
z dnia 3. IV. 31 r.
Ciężnienie średnie w mm. 756
Temperatura średnia — 6
Temperatura najwyższa — 2
Temperatura najniższa — 14
Opad w mm. —
Wiatr: zachodni
Tendencja: bez zmian
Uwagi: półpochlumno.

NABOŻENSTWA

— Rozkład nabożeńst w kościołach wileńskich.
Katedra. Rezurekcja w Wielką Sobotę o godz. 8 wieczór.
W Wielką Sobotę nabożeństwo o godz. 8 rano, Msza św. główna o godzinie 9.30 rano, Nieszpory o 4-jej po pol.
Kościół po-Bernardynski: godz. 10 wieczór w Wielką Sobotę Rezurekcja.
Kościół Ostrobramski. Rezurekcja odprawiana będzie o godz. 6 rano, godz. 8 — Msza św. w kaplicy, godz. 9 wotywa, godz. 11-tej — suma. Nieszpory o godzinie 17 Litanja do Matki Boskiej w kaplicy.
Kościół Św. Jana. Rezurekcja odprawiana będzie w Wielką Sobotę o godz. 11 w. Kościół Niepokalanego Poczęcia N.M.P. Rezurekcja o godz. 7 rano, o godz. 10 — druga Msza św.
Kościół św. Ducha. Rezurekcja w Wielką Sobotę o godz. 11 wiecz. W niedzielę o godz. 7 Prymarja, o godz. 8.30 wotywa.
Kościół św. Rafała. Rezurekcja o godz. 6 rano, o godz. 11 suma, o godz. 17 Niesz-

pory.
Kościół św. Jakóba. Rezurekcja o godz. 6 rano.
Kościół antokolski. Rezurekcja o godz. 6 rano.
Kościół Najświętszego Serca Jezusowego Rezurekcja odprawiana będzie o godz. 6 rano, o godz. 9.30 — Msza św. czytana.
Kościół Misjonarski. Godz. 6 — Rezurekcja.
Kościół Wszystkich Świętych. Rezurekcja odprawiana będzie w Wielką Sobotę o godz. 9 wieczór.
Kościół Św. Kazimierza: godz. 7 Rezurekcja.
Kościół św. Jerzego — Rezurekcja o godz. 7 rano w niedzielę.
Kościół O.O. Bonifratrów: godz. 6 rano Rezurekcja.
Kościół św. Trójcy — rezurekcja o godz. 10-tej.
Kościół św. Józefa — Dobroczynności rezurekcja w sobotę o godz. 6 wiecz.

— Osobiste. Pan wojewoda Kirtiklis i p. Janina Kirtiklisowa spędzą ferie świąteczne na wsi.
— Minister sprawiedliwości bawi w Wilnie. W dniu wczorajszym przybył do Wilna Minister sprawiedliwości p. Michałowski.
— Pobyt p. ministra ma charakter ściśle prywatny.
— Zawieszenie widowisk. W wielką sobotę wszystkie widowiska będą zawieszane.
— Cukiernie i jadalnie częściowo zamknięte będą tylko ipeprwego dnia świąt, a częściowo przez oba dni.
— Przedłużenie prawa pobytu emigrantom rosyjskim. Urzędy administracji państwowej otrzymały ostatnio okólnik Min. Spraw Wewn., mocą którego przedłużony zostaje na dalsze dwa lata prawo przeby-

N A D E S Ł A N E

LIST DO REDAKCJI

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!
Niniejszem uprzejmie prosimy o umieszczenie na łamach poczytnego pisma Sz. Pana poniższego naszego oświadczenia:
Wobec ukazania się w prasie wzmianek o naczelniku II Urzędu Skarbowego w Wilnie p. St. Zubrzyckim w związku z wytoczoną przeciwko niemu sprawą sądową, my niżej podpisani, kupcy, płatnicy obrotu tegoż II Urzędu Skarbowego m. Wilna, czujemy się w obowiązku oświadczyć urbi et orbi co następuje:

Jesteśmy niezmienne zdziwieni stawianiem p. Zubrzyckiemu zarzutami, albowiem p. Zubrzycki, mimo, że stoi na straży porządku ogromnie trapiących nas, a zwłaszcza ostatnio, podatników, to jednak zawsze odnosi się do wszystkich płatników życzliwie, humanitarnie i sprawiedliwie, grzecznie i takownie, traktując ich, oraz przychodzą im zawsze w miarę możliwości na spotkanie. Dlatego też p. naczelnik Zubrzycki cieszy się wśród nas płatników podatkowych, opinia człowieka i urzędnika sprawiedliwego, kulturalnego, zrównoważonego i grzecznego w obębsciu.

Mimo stalego nawału pracy i nie licząc się z godzinami przyjąć, p. Zubrzycki zawsze uważnie wysłuchuje nasze żale i prośby poświęcając maksimum sił woli i samozaparcia gwozi zadowolenia petenta.

Z powyższych względów p. Naczelnika Zubrzyckiego otaczamy cziłą i niezmienne ceniemy i szanujemy.

Dziękując Panu Redaktorowi za łaskawe umieszczenie powyższego, kreśliśmy się z poważaniem

Na oryginalnie figuruje 158 podpisów płatników II Urzędu Skarbowego.

wania na terenie Rzpłitej emigrantów rosyjskich.

Na podstawie tego zarządzenia emigranci rosyjscy uzyskują prolongatę na przebywanie w ciągu następnych dwóch lat. Zarządzenie to wydane zostało w związku z upływającym w dniu 1 kwietnia r. b. dwuletnim terminem, jaki wyznaczony został przy początkowej rejestracji cudzoziemców, przez Min. Spraw Wewn. w roku 1929.

— Marszałek senator Raczkiewicz, który bawił w Wilnie w dn. 3 bm., święta Wielkanocne spędził na Wileńszczyźnie.

Pan marszałek Raczkiewicz uczestniczył wczoraj w ekspozycji na dworcu zwłok zmarłej w Wilnie śp. pani Nekanda — Trepo. Zmarła była ciotką p. marszałka Raczkiewicza.

Kurator Okręgu Szkolnego, p. Kazimierz Szczęgowski, który wyjechał we środę do Warszawy, spędzi święta poza Wilnem i powróci w połowie przyszłego tygodnia.

KOLEJOWA

— Nowa taryfa kolejowa. Z dniem 1 b. m. weszła w życie nowa taryfa kolejowa zarówno osobowa jak i bagażowa.

W nowej taryfie bilety „okresowe“ mogą być wydawane przy przejeździe na odciegi do 150 km. i do tej samej odległości podwyższono trasę miesięcznym biletów uczniowskich. Podwyższono również do 100 km. odległość przy wydawaniu biletów „robotniczych“ (tygodniowych, przy przejazdach do miejsc odpustowych, w celach naukowych i t. p.).

W taryfie bagażowej wprowadzono oplatę za przewóz rowerów nieopakowanych nadawanych za specjalnymi biletami i rowkami, które wydają się na odciegi do 60 km.

Wreszcie nowa taryfa wykazuje obniżenie ceny za dostarczenie wagonów dla przewozu chorych do 6 biletów 1 klasy, czyli o 50 proc. taniej, niż dotychczas.

— Rozdane. W dniu 14 kwietnia została przedłożona do 15-go b. m. i znajduje się jednocześnie z wystawą amerykańskiego akwaryjstę E. Grossmana, która cieszy się wielkim powodzeniem.

RÓŻNE

— Dni świąteczne na Stalej Wystawie Sztuki. Dowiadujemy się, iż II Wystawa Artystów Wileńskich (Wielka 14) została przedłużona do 15-go b. m. i znajduje się jednocześnie z wystawą amerykańskiego akwaryjstę E. Grossmana, która cieszy się wielkim powodzeniem.

W dni świąteczne wystawa będzie otwarta: w niedzielę od 11 — 2 p. p., w poniedziałki od 11 — 5 p. p.

Wejście na obydwie wystawy razem 50 groszy.

BALE I ZABAWY

— Bal Podchorążych — w Wilnie. W dniu

Na jakich warunkach Magistat udzieli koncesji autobusowej?

Interesująca wszystkich kwestja ruchu autobusowego w Wilnie powoli zaczyna się rozjaśniać.

Onegdaj, na nadzwyczajnym posiedzeniu Magistratu ustalone zostały wytyczne, które będą się włączyć do miejskiej kierowalę traktującą z firmami zabiegającymi o udzielenie im koncesji.

Warunki ustalone przez Magistrat są następujące: umowa musi być podpisana na 15 lat z zabezpieczeniem prawa przedterminowego jej zerwania. W tym wypadku powołana zostanie specjalna komisja szacunkowa w ilości 5 osób. W skład komisji wejdą dwaj przedstawiciele Magistratu oraz tyk przedstawiciele koncesjonariuszy i wspólnie wybierany superarbitr.

W ciągu pierwszych dwóch lat istnienia koncesji, istniejące linie autobusowe nie ulegną zmianie. W wytycznych omówione są szczegółowe warunki na jakich może nastąpić ewentualne rozszerzenie istniejących linii, ustalenie nowych i t. p.

Ponadto Magistrat zastrzeżenie sobie, aby maszyn kursowały na liniach nr. 1, 2 i 3 kowej części nr. 3 — najrzejdzie co 5 minut, na pozostałych — co 8 minut.

Opłata na rzecz miasta nie może być mniejsza niż 150 tys. zł. rocznie, co w rezultacie przyniosłoby miastu w przeciągu 15 lat sumę 2.250.000 zł.

Cena biletów pozostała bez zmian: 30 gr. za 2 pierwsze kilometry i 10 za każdy następny.

Obsługa autobusów musi się rekrutować z zatrudnionych obecnie w Wilnie szoferów i konduktorów.

Typ autobusów zostanie ustalony przez Magistrat (z 32 miejsc) co zaś do podwozi to muszą one być pochodzenia krajowego ewentualnie licencjonowane w kraju.

Przedsiębiorstwo uzyskujące koncesję będzie miało obowiązek wybudować na własny koszt poczekalnie, garaże oraz słupy przystankowe, które przejdą na własność miasta.

Na zabezpieczenie umowy przedsiębiorca wpłaca 150.000 zł. zgóry, które pozostają w dyspozycji miasta, aż do czasu wygaśnięcia koncesji pozmie cały dochód miasta otrzymany od przedsiębiorstwa użytkownika zostanie na budowę nowoczesnej jezdni.

Na posiedzeniu uchwalono ponadto zwrócić się do obu zainteresowanych firm „Arbon“ i „Spółdzielni“ z propozycją złożenia do dn. 14 bm. ofert.

Oferenci muszą złożyć wadium w wysokości 10.000 zł. jako gwarancję, że nie cofną się przed podpisaniem umowy.

6-go kwietnia podchorążowie — w Wilnie uroczystość, która odbędzie się w Kasyne Garnizonowej. Wstęp za zaproszeniami.

— Wielka Zabawa w „Rozmawie ziele“ Dnia 7-go kwietnia r. b. odbędzie się pierwsza w sezonie wiosenny w „Rozmawie ziele“ w Ognisku Akademickim (ul. Wieka 24). Początek o godz. 10 wiecz.

Karty „Wstępu nabywać można od jennie w lokalu Białej Pomocy (ul. Wieka 24) w godzinach 7-8 wiecz.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski na Pohulanie. Repertuar świąteczny. W nadchodzącą niedzielę ukaże się pełna tragiczna sztuka L. Andrejewa „Ten, którego białą po twarzy“. Niezwykłe fascynująca treść, oraz świetna gra zespołu, sprawiają, że sztuka ta cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

W poniedziałek, 6-go kwietnia, teatr czynny będzie dwukrotnie. Po południu o godz. 3 m. 30 ukaże się po cenach zniżonych uroczą komedja Carpentera „Papa — kawaler“ której niefrasobliwy humor i iskryczący się humorem dialog wywołują ciągłe wybuchy śmiechu na widowni.

Wczorajem o godz. 8 „Ten, którego białą po twarzy“ L. Andrejewa.

— Teatr miejski w „Lutni“. Repertuar świąteczny. W nadchodzącą niedzielę ukaże się pełna tragiczna sztuka L. Andrejewa „Ten, którego białą po twarzy“. Niezwykłe fascynująca treść, oraz świetna gra zespołu, sprawiają, że sztuka ta cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

W poniedziałek, 6-go kwietnia, teatr czynny będzie dwukrotnie. Po południu o godz. 3 m. 30 ukaże się po cenach zniżonych uroczą komedja Carpentera „Papa — kawaler“ której niefrasobliwy humor i iskryczący się humorem dialog wywołują ciągłe wybuchy śmiechu na widowni.

Wczorajem o godz. 8 „Ten, którego białą po twarzy“ L. Andrejewa.

— Teatr miejski w „Lutni“. Repertuar świąteczny. W nadchodzącą niedzielę ukaże się pełna tragiczna sztuka L. Andrejewa „Ten, którego białą po twarzy“. Niezwykłe fascynująca treść, oraz świetna gra zespołu, sprawiają, że sztuka ta cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

W poniedziałek, 6-go kwietnia, teatr czynny będzie dwukrotnie. Po południu o godz. 3 m. 30 ukaże się po cenach zniżonych uroczą komedja Carpentera „Papa — kawaler“ której niefrasobliwy humor i iskryczący się humorem dialog wywołują ciągłe wybuchy śmiechu na widowni.

Wczorajem o godz. 8 „Ten, którego białą po twarzy“ L. Andrejewa.

— Teatr miejski w „Lutni“. Repertuar świąteczny. W nadchodzącą niedzielę ukaże się pełna tragiczna sztuka L. Andrejewa „Ten, którego białą po twarzy“. Niezwykłe fascynująca treść, oraz świetna gra zespołu, sprawiają, że sztuka ta cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

W poniedziałek, 6-go kwietnia, teatr czynny będzie dwukrotnie. Po południu o godz. 3 m. 30 ukaże się po cenach zniżonych uroczą komedja Carpentera „Papa — kawaler“ której niefrasobliwy humor i iskryczący się humorem dialog wywołują ciągłe wybuchy śmiechu na widowni.

Wczorajem o godz. 8 „Ten, którego białą po twarzy“ L. Andrejewa.

— Teatr miejski w „Lutni“. Repertuar świąteczny. W nadchodzącą niedzielę ukaże się pełna tragiczna sztuka L. Andrejewa „Ten, którego białą po twarzy“. Niezwykłe fascynująca treść, oraz świetna gra zespołu, sprawiają, że sztuka ta cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

W poniedziałek, 6-go kwietnia, teatr czynny będzie dwukrotnie. Po południu o godz. 3 m. 30 ukaże się po cenach zniżonych uroczą komedja Carpentera „Papa — kawaler“ której niefrasobliwy humor i iskryczący się humorem dialog wywołują ciągłe wybuchy śmiechu na widowni.

Wczorajem o godz. 8 „Ten, którego białą po twarzy“ L. Andrejewa.

— Teatr miejski w „Lutni“. Repertuar świąteczny. W nadchodzącą niedzielę ukaże się pełna tragiczna sztuka L. Andrejewa „Ten, którego białą po twarzy“. Niezwykłe fascynująca treść, oraz świetna gra zespołu, sprawiają, że sztuka ta cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

W poniedziałek, 6-go kwietnia, teatr czynny będzie dwukrotnie. Po południu o godz. 3 m. 30 ukaże się po cenach zniżonych uroczą komedja Carpentera „Papa — kawaler“ której niefrasobliwy humor i iskryczący się humorem dialog wywołują ciągłe wybuchy śmiechu na widowni.

Wczorajem o godz. 8 „Ten, którego białą po twarzy“ L. Andrejewa.

— Teatr miejski w „Lutni“. Repertuar świąteczny. W nadchodzącą niedzielę ukaże się pełna tragiczna sztuka L. Andrejewa „Ten, którego białą po twarzy“. Niezwykłe fascynująca treść, oraz świetna gra zespołu, sprawiają, że sztuka ta cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

W poniedziałek, 6-go kwietnia, teatr czynny będzie dwukrotnie. Po południu o godz. 3 m. 30 ukaże się po cenach zniżonych uroczą komedja Carpentera „Papa — kawaler“ której niefrasobliwy humor i iskryczący się humorem dialog wywołują ciągłe wybuchy śmiechu na widowni.

Wczorajem o godz. 8 „Ten, którego białą po twarzy“ L. Andrejewa.

— Teatr miejski w „Lutni“. Repertuar świąteczny. W nadchodzącą niedzielę ukaże się pełna tragiczna sztuka L. Andrejewa „Ten, którego białą po twarzy“. Niezwykłe fascynująca treść, oraz świetna gra zespołu, sprawiają, że sztuka ta cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

W poniedziałek, 6-go kwietnia, teatr czynny będzie dwukrotnie. Po południu o godz. 3 m. 30 ukaże się po cenach zniżonych uroczą komedja Carpentera „Papa — kawaler“ której niefrasobliwy humor i iskryczący się humorem dialog wywołują ciągłe wybuchy śmiechu na widowni.

S. P.
z Wierusz Kowalskich
MARJA OŻYŃSKA
żona inżyniera, pułkownika W. P.
po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 2 kwietnia 1931 r.
w Warszawie przeżywszy lat 28.
Pogrzeb odbędzie się w Warszawie na cmentarzu Powązkowski, w sobotę, dnia 4 b. m., o c. 12 m. zawiadamiając krewnych i przyjaciół p. gr. i n. w g. 10 m. smutku
mąż, matka i rodzeństwo.

Niemien występuje z brzegów

Nagły przybór wód na Niemnie grozi katastrofą powodzi. Koło Druskiemki, gdzie brzeg postronie litewskiej jest stosunkowo niski, woda wystąpiła z brzegów i zalała pobliskie miejscowości.

Trzy wsie litewskie znalazły się pod wodą i ludność w popochu wyewakuowała się do miejscowości wyżej położonych. Na tereny zajęte przybyły oddziały wojskowe i przedstawiciele czerwonego krzyża. Większa część inwentarza chłopskiego została porwana przez fale.

Miewykłuczone są wypadki w ludzłych.

Powołanie na ćwiczenia szeregowych rezerwy

Ministerstwo Spraw Wojskowych dodaje do wiadomości, że w roku bieżącym będą powołani na ćwiczenia szeregowi rezerwy, podoficerowie i szeregowi, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w uległym roku, i ci z różnych powodów ich nie odbyli.

z pośród szeregowych rezerwy poniżej wyszczególnionych tylko ci, którzy otrzymają karty powołania:

z rocznika 1915: a) podoficerowie starsi szeregowi; z wyjątkiem tych, którzy służyli w armii, b) szeregowi, którzy służyli w armii, c) szeregowi, którzy służyli w armii, d) szeregowi, którzy służyli w armii, e) szeregowi, którzy służyli w armii, f) szeregowi, którzy służyli w armii, g) szeregowi, którzy służyli w armii, h) szeregowi, którzy służyli w armii, i) szeregowi, którzy służyli w armii, j) szeregowi, którzy służyli w armii, k) szeregowi, którzy służyli w armii, l) szeregowi, którzy służyli w armii, m) szeregowi, którzy służyli w armii, n) szeregowi, którzy służyli w armii, o) szeregowi, którzy służyli w armii, p) szeregowi, którzy służyli w armii, q) szeregowi, którzy służyli w armii, r) szeregowi, którzy służyli w armii, s) szeregowi, którzy służyli w armii, t) szeregowi, którzy służyli w armii, u) szeregowi, którzy służyli w armii, v) szeregowi, którzy służyli w armii, w) szeregowi, którzy służyli w armii, x) szeregowi, którzy służyli w armii, y) szeregowi, którzy służyli w armii, z) szeregowi, którzy służyli w armii.

RADJO WILEŃSKIE

SOBOTA, DNIA 4 KWIETNIA

9.30 — 11.45. Msza h-moll — J. S. Bacha (płyty) w wykon. orkiestry i chóru lon dyńskiej Filharmonii.
16.10 — 17.15. Słuchowisko i koncert dla dzieci z Warsz.
17.15 — 17.40. Słuchowisko z Katowic.
17.40 — 18.45. Transm. z Krakowa. Od czyt. o „Zygmuncie“ — rezurekcja i dzwon Zygmunta.
19.00 — 20.30. Transm. ze Lwowa, słuchowisko muzyczne „Nazarejczyk“ — W. Hamsmana i koncert. Utwory na kwartet wokalny J. S. Bacha.

NIEDZIELA, DN. 5 KWIETNIA

9.00 — 11.00. Transmisja nabożeństwa z Katowic.
12.15 — 13.15. „Te Deum“ Brucknera ze Lwowa.
17.30 — 18.30. Transmisja z Krakowa na całą Polskę.
18.30 — 20.00. Audycja świąteczna. (płyty) 20.00 — 21.30. Koncert popularny ze Lwowa.
21.30 — 21.45. Kwadrans literacki z Warszawy (Reymont).
21.45 — 23.00. Koncert z Krakowa.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 6 KWIETNIA

10.15 Tr. nabożeństwa z Poznania.
12.00 — 14.20. Koncert z Filharmonii Warszawskiej.
14.00 — 14.20. „Wiosenny odłot pszczoł“ 15.40 — 16.10. Aud. dla dzieci z Warsz.
16.40 — 16.55. „Wielkanoc wśród ludu“ 17.40 — 19.00. Koncert popularny z Warszawy.
19.35 — 19.40. „O staropolskim święcie nem“ — felj. z Warsz. wygl. prof. H. Mostowicz.
20.00 — 20.30. „Humoreska murzyska“ 20.45 — 23.00. Operetka z Warszawy

WTOREK, DNIA 7 KWIETNIA

12.05 — 12.50. Muzyka taneczna (płyty) 15.50 — 16.10. „Chłuba baroku wileńskiego (kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu — odczyt felj. Jerzy Orda. Transm. na wszystkie stacje.
16.30 — 17.15. Utwory Rimskiego Korsakowa (płyty) 17.40 — 18.10. „Tygodnik artystyczny“ — prowadzi Jerzy Wyszomirski.
19.50 — 22.30. „Cerulik Sewilski“ — 23.00 — 24.00. Kabaret. Konferejserka Karola Wyrwicz Wichrowskiego (płyty).

WESOŁEGO ALLELUJA!

Wszystkim Szanownym Sym Klientom zasyła
BIURO REKLAMOWE STEFANA GRABOWSKIEGO w Wilnie
Garbarska 1, tel. 82.

HISTORYJKA W OBRAZKACH

PAN CIERPIAŁO ZE SNIPISZEK



Czyta dobrą, dobrą, dobrą, Paragrafy omówienia Pan Cierpiało ogrypał Nad ustawą poci się.



lnni jedzą dziś święcone, Jaja, baby i baranka. Pan Cierpiało kartki pisze, Od wieczora, aż do ranka. (DCN).

OFIARY

J. E. Biskup Kazimierz Michalkiewicz zamiast wyloty i powinności świąt znych, złożył w Towarzystwie Pań Miłosierdzia św. Wincencja A. Paulo w Wilnie (to) 10) zł. dla biednych m. Wilno i sto (100) zł. na Dom Dzieciątka Jezus w Wilnie.
Dowódca Szef Stabu i oficerowie Dowództwa Brygady „Wilno“ Korpusu Ochrony Pogranicza zamiast życzeń świąt znych h. składają bezpośrednio na budę i domu imienia Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach w Krakowie 50 zł.
Dalszą listę ofiar zamieścimy w numerze następnym.

NIE UNIKAJMY SŁONCA
OD PIEGÓW
UCHRONI NAS KREM
CAZIM. METAMORPHOSA

SHFRIDAN.

Tajemnica amuletu

ROZDZIAŁ XV.

Świątokradztwo.

— W imieniu miłosiernego Allaha...

Szerif Suleiman-el-Omar w odświętnej przybrani wolno przechodził pomiędzy dwoma rzędami kłęczących kapłanów i zakonników śpiewających hymn do Allaha. Na uboczu stała Elly w łagodnym świetle srebrnej lampy — w białej, jedwabnej szacie. Na odsoniętej szyi jej, ciemniatki dwa kryształowe zwiszające na cienkim złotym łańcuszku. Nie zdając sobie sprawy z tego, co się dzieje, nie rozumiejąc języka, stała zdziwiona, nieuchoma, pełna wdzięczności dla tego starca, który uratował ją i obronił przed rozpustnym, nawpół obłąkanym synem swym. W cieniu, pod schodkami ukryli się Tommy i profesor, którzy przybiegli tu za portugalczykiem — mordercą i nadal śledził jego ruchy. Pareire skradł się po kamiennej podłodze ku kapłanom, pochłoniętym zupełnie w żarliwej modlitwie.

— Nadszedł wielki dzień dla Islamu! — mówił szerif. — Allah w swej nieograniczonej mądrości i dobroci polecił tej dziewczynie — chrześcijance odkryć nam przedwieczną tajemnicę skarbow Namy. Od wieków przechowa-

wywaliliśmy w tym meczecie złotą głowę Węza, oczekując dnia, w którym klucze Namy połączone powrócą Allahowi skarby, pozostawione jego świątyniom przez wiernych synów Proroka.

Wielki zaszczyt i szczęście przypadło mi w udziale w tej radości chwili. Niechże stanie się wola Allaha i niech będą zachowane wszystkie przepisane ceremonie. Niech ci, których serca nie są czyste, a myśli nie są przepełnione wiarą, opuszcza świątynie, dopóki czas. Bówiem, starce podanie głosi, że człowiek o nieczystym sercu i ten, kto nie wykona nakazu, zginie pod przekleństwem Namy.

Szerif zamilkł, ale nikt nie poruszył się wśród kłęczących szeregow. Uroczyste słowa drżącym echem gnieły u stóp świątyni. Tommy zwrócił się do profesora, zajętego niezwykłym widowiskiem i szepnęła na ucho:

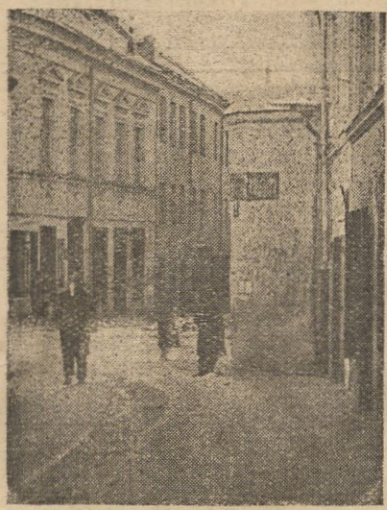
— Niech pan patrzy na naszego

KONKURS FOTOGRAFICZNY „CZY ZNAMY WILNO?”

KTO WYGRAŁ NAGRODY?

zaułka Kazimierzowskiego, powitał p. Ciemnołowski takimi wierszykami:

Ciełka tak ciełka to sprawa
Ta konkursowa zabawa
Począł k jeszcze podróży
A już spacer ten tuży.
Choć drga kręta i śliska,
Tłocz się pchają ludziska—
Tonąc w domy słów powodzi
Choć każdy „żyje” w tym Grodzie.
Nie mogę nadążyć za tymi
Co pędzą kroki żywymi,
Ktoś tam zdaleka już woła:
„Patrzcie to fragment k ścioła,
Rzecz pewna, jasna rzecz, znana
To kościół ś tego Jana”.
U stóp zaś tam—u podnoża
Fragment Skargi p. dwoża,
Inni znów—w krzyk zgodnym chórem,
„Pod Franciszkańskim my murem,
Tu się nie bide dowody:
Ten „fason”, drzewa, ogrody”.
Nie chcą przeszkadzać im w sporze
Zesuwam się w ducha pokorze,
I schodzę całkiem im z oczu
Ślądając hen na ubożu;
Przy świętym śladem **Kazimierzu**
I wzrokiem kościś ten mierzę
Homunculus.



Ulica Gaona.

Zaczęliśmy nasz konkurs widocznym niezwykle ładnym. Oto stara baszta na rogu ul. Gaona i Śto Jańskiej. A jednak przysłał nam i tutaj także mylnie odpowiedzi. Jeden natomiast z naszych czytelników odpowiadał na kilka pierwszych zapytań wierszykami. Pierwszy widoczek powitał taką oto odą:

I znów konkursowa zabawa
A potem nagroda... Sława
Zabawa to miła i pilna
Sposobności poznania d'is Wilna.
By wyszło dobrze „poznanie”
Na spacer dziś wyjdą Wilnianie
Nie tylko losu wybrańcy
Lecz „wszstke e tutejsze” m'eszkańcy.
Starzy i młodzi i d'ia ki
Ojcowie rod'iu i matki
Zdro' i i siłni
Wędrować będą po Wilnie.
I ci, których szarpia boleści,
Po naszym przejdą się mieście:
Więc do chorej kasy. W niemocy
Chory człek pomknij, jak z procy
I ten partynek uparty
Co swolch w b'oi wiedzy zażarty,
Chcąc tytuł (zachęta to siła)
Uży kać „mistrza od — Wilna”.
W drodze więc! Pierwszy zakątek
Wędrowki pteszej początek
Jest — prawa (hez pu'ła) to strona
Róg Śto Jańskiej, Gaona.

Przychodzi mi dzisiaj do głowy.
Ze jeśli to f'iel kwietniowy
To „pierwszy” nasunie obawę
Ze **Wilno** przegra tę sprawę,
Gdy spadnie, jak grom niespodzianka
„Wybraniec ten (lub wybrankę)”
To żaden Wilnianin „znajomek”
Nie kum, nie „siaber”, nie zionek,
Lecz (p'yzkra, bolesna to sprawa)
Lwów, Kraków, a może Warszawa
Rzuci pod nogi uam kłode
I pierwszą weźmie nagrodę”.
Lub może dla Wilna „poznanie”
Ktoś „extra” przepędzi z... Poznania.

Ja, człek do wędrowek nie zdolny
(Uważam za trud to mozolny
Zbić bruk miejski, chodniki
Zresztą tłum na jednego nie czeka)
Więc pójdę, śledząc z daleka
Jakie da Konkurs wyniki
Wziąwszy cieleśne ciężary
Życiem zmęczona na bary...
Homunculus.



Ulica Beliny.

Na ulicy Belina Nr. 28 (Lipówka) znajduje się wartownia w stylu Enpire, obecnie cdrowicza. Między innymi nadesłał nam rozwiązanie tej fotografii prośszc prawosławnej

Brak mi już sił do podróży—
Już jedna mi noga nie służy,
A skakać na jednej tak nodze
Po „kociołkowej” wciąż drodze
To praca mozolna i krwawa,

A dla sportowca—zabawa. =
Ładny bo drogi jest „szmatek”;
Prześcierali—stad do rogatki,
Dwadzieścia osem Beliny—
Drogi na „pe”—z pół godziny;



Ul. Jerzego Dąbrowskiego 4

Zaledwie 15 odpowiedzi wpłynęły na ten obrazek. Pan Ciemnołowski nawet zawiódł i wierszyka nie przysłał. A jednak nie jest to żadne przedmieście, żadna Połocka, ani Popowszczyzna, ani nic takiego. Tylko

poprostu omal nie Mickiewicza. Płot tego domku wychodzi nawet na Mickiewicza, a sama chałupa stoi w centrum miasta, przy ul. Dąbrowskiego 4.

Jeżeli w tej sytuacji znajduje się bądź co bądź warstwa uprzywilejowana w państwie sowieckim, jaką są robotnicy i chłopci, to cóż mówić o tych wszystkich, którzy są pozbawieni praw, czyli t.zw. „liszeńcy”. Krótko mówiąc są to „biali niewolnicy”, używani do wszystkich robót, postawieni w najgorsze warunki, żyjący pod ciągłym strachem kar i znęcania się dozorców.

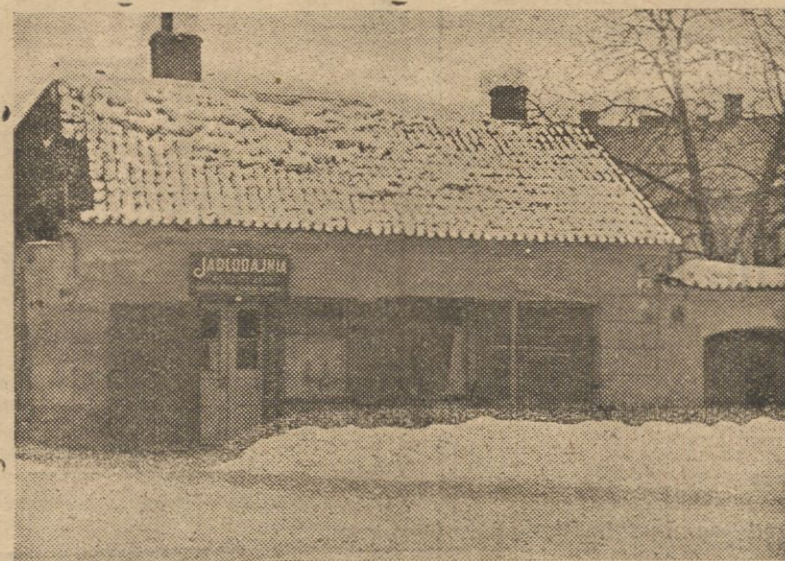
Powrócił niedawno z Rosji b. „spec” sowiecki inżynier U., który przez czas dłuższy pełnił funkcje inżyniera do specjalnych poruczeń przy Radzie Obrony i Pracy (STO) opracowującej, jak wiadomo, plany gospodarcze w Bolszewji. Inżynier U. miał niejednokrotnie możliwość przyrzeć się pracy „bialych niewolników”. Posłuchajmy tej przejmującej grozą relacji, ogłoszonej w jednym z pism paryskich. Inżynier U. był lojalnym „specem”, i gdyby nie wiadomość, którą udzielił mu jego przyjaciele, że przy najbliższym procesie „szkodników” trafi on na listę oskarżonych dla wzięcia udziału w procesie pokazowym, inżynier U. być może dotychczas pełniłby swoje

zapytując przygodną telefonistkę, jakie imię jej się najbardziej podoba z pośród następujących: Michał, Kazimierz i Robert. (Imię p. Borzobohatej — Michałina, umyślnie zmieniliśmy na męskie, aby szanse były równe). P. telefonistka orzekła, że najbardziej podobą się jej imię — **Kazimierz**, następnie zaś — **Robert**.

W ten sposób 1-szą nagrodę, a mianowicie monografię p. t. „Wilno i Ziemia Wileńska”, otrzymał p. Kazimierz Szyłejko, zam. przy ul. Wielkiej 9 m. 10.

Drugą nagrodę — prenumeratę kwartalną „Słowa” — otrzymał p. Robert Kühn, zam. przy ul. Wielkiej 10, m. 2.

Jak udało się nam następnie ustalić, nazwisko pani telefonistki, która w naszym konkursie odegrała anonimowo rolę decydującą, brzmi: Wacława Januszkiewiczówna.



Biskupia 14. (Plac Katedralny)

Ta chałupa także nie wygląda zbyt reprezentacyjnie. A jednak jest to plac katedralny—największa ozdoba i reprezentacja naszego miasta

Daleki jest koniec podróży
I nie nam dobrego nie wróży,
Trudne to, ciężkie zadanie—
Z krainy na kraniec „skanie”.
Jaka w nagrodę zapłata,
Ze człek wciąż lata i lata?
Ma humor zepsuty, zdart buty,
I chodzi „dzień cały, jak struty”.
Jedyne pociecha bledaka
„Zamorzyć trochę „robaka”
A tu i głód, i z doskwiera

I chętna go szczerą zabiera]
Do takiej pójść jadłodajni”
Gdzie można „rozgościć się” „fajnie”
I mieć aż tyle radości:
Wzmocnić swą skórę i kości
To miejsce, szoferów co skupia,
Numerek czternasty—Biskupia.

Homunculus*)

*) M. Ciemnołowski, Wilno Śto Jańska 2—5.

Zakretowej, inny znów cerkiew przy ul. Metropolitalnej.



Fragment murów Cerkwi Św. Ducha

Widocznie ten fragment należał do kategorii trudniejszych zdjęć. Otrzymaliśmy na tę fotografię stosunkowo nie wielką ilość trafnych odpowiedzi. Ktoś chciał widzieć w murach cerkiewnych tylną fasadę i nacół uniwersyteckich, przy ul.



Dom przy ul. Plac Napoleona Nr. 8.

Prawda, że wygląda oryginalnie. Niemal włoska willa, gdzieś, gdzie na Wielkanoc niema mrozów i za-

mieci śnieżnych, to drzewo jest naprawdę piękne.

Nasz, no, że się tak wyrażymy... konkursowy poeta tak rozwiązuje zagadkę:

Są dziwne wybrki natury:
Jest dąb oparty o mury
Domu — i z małego podwórza
Na zewnątrz się stronie wyrusza
Kształny i zawsze bogaty
W lików koronowe szaty
Barwy ma tylko odmiennie:
Zimowe, letnie, jesienne.
Ma kształt parasola — korona
Patrz: — osiem, plac Napoleona
Ho munculus.



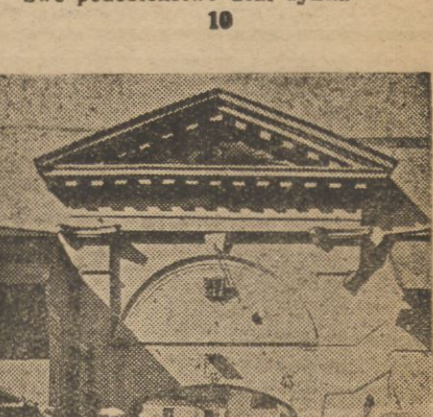
Ten znów obiekt okazał się bardzo łatwym. Moc rozwiązań prawdziwych.



Prima - Aprilis.

Tego nie zgadł prawie nikt. Wszyscy napisali: Sędzia Miłaszewicz. P. Stefan Lisowski uważał, że trafna odpowiedzią będzie: „Wróg karykaturzystów”. P. A. nie zgadzu się ze zdaniem p. Lisowskiego i twierdzi przeciwnie: „Śługa Temidy, wielki przyjaciel dziennikarzy wileńskich”. Zdania są podzielone. Tylko p. M. Kretowicz zgadł! Brawo! — Tak to jest „Prima aprilis”. Nie zgadł nawet p. Ciemnołowski:

Ktoż nie zna tego oblicza
Milego p. Sę z i ewicza,
Co lubi w tej życie szarzyźnie
Przyglądać się swej podobiznie,
I na tej uznawać rycinie
Swe podobieństwo do... dyni...



Brama do Jatk przy ul. Imbary 43

Bardzo, bardzo źle. Odpowiedzi mało, a trafnych jeszcze mniej.

BIALI NIEWOLNICY

W dwóch krajach na globie ziemskim istnieje jeszcze niewolnictwo: w Liberji, malej republice murzyńskiej i dawnej Rosji, dzisiejszym „raju” komunistycznym, a ludzkiem piekle. Niewolnictwo w Liberji, którem tak gorszo się podczas styczniowej sesji Li-gi Narodów, z racji wniesienia na porządek dzienny jej obrad skargi na rząd liberyjski, jako tolerujący plagę niewolnictwa — jest pozostałością, smutną sukcesją przeszłości, której nie udało się jeszcze wykorzenić. Inaczej natomiast rzecz ma się w „raju”, gdzie kwitnie niewolnictwo całą parą, wprowadzone jako najnowszy wynalazek, ułatwiający pozyskiwanie najtańszej siły roboczej.

Praca przymusowa, a więc niewolnictwo umożliwia Sowietom prowadzenie polityki dumpingu, anarchizującej życie gospodarcze w krajach z którymi Bolszewja utrzymuje stosunki handlowe, co z kolei ułatwia propagandę wyrotową mającą na celu wyniesienie wszechświatowej rewolucji. Moralność komunistyczna pochwała stosowanie tego środka. Humanitaryzm według moralności i etyki komunistycznej jest jednym z burżuazyjnych przesądów, który należy tępić „rozpalonym żelazem”. Jest to dobry wynalazek jeżeli chodzi o demagogiczne argumenty w

agitacji wyrotowej na eksport, ale na wewnątrz są to „pustiaki”, którymi nie warto zaprzątać sobie głowy. Co wreszcie znaczy przymusowa praca se tek tysięcy byłych burżuiów czy kula-ków lub innych byłych ludzi w zestawieniu z tak wzniosłym celem jak rewolucja wszechświatowa. Dosłownie nie, jest to drobny fragmentek i tylko. To też czerwoni ideolodzy bez żadnych skrępowań cofają się do metod z przed lat stu z górą, stosując niewolnictwo jako system w zdobywaniu siły roboczej.

Dzisiejsze stosunki w Rosji Sowickiej przypominają pod tym względem żywo czasy z przed wojny północnej z południem w Ameryce, z tą tylko różnicą, że sposoby plantatorów z Florydy zostały znacznie ulepszone. W dzień-nikach sowieckich można czytać ogłoszenia, że „Maszstroj” czy inny „So-zjuchlebs” poszukuje „rabsy” lub też że kolchoz „Chwała rewolucji” może zaofiarować tyle a tyle rąk roboczych. W wyniku tych ogłoszeń następuje „kontraktacja” czyli spisanie umowy pomiędzy kolchozem a trumstem czy fabryką i „rabsy” chce czy niechce pokornie wędruje do pracy i musi się kontentować taką „zarplatą”, czyli zarobkami jakie jej wyznaczy zarząd fabryki, kalkulując produkcję. Oczywiście, że zarobki te przy polityce obniżania kosztów własnej produkcji, która obecnie obowiązuje w Rosji, są mini-

malne i pozwalają na nędzną vegetację. Robotnikowi nie wolno z własnej inicjatywy porzucić warsztatu pracy, przenieść się do innej miejscowości, jest on bowiem manekinem, którym rozporządza „kolchoz” czy sowiet, wysyłający go na roboty.

Jeżeli w tej sytuacji znajduje się bądź co bądź warstwa uprzywilejowana w państwie sowieckim, jaką są robotnicy i chłopci, to cóż mówić o tych wszystkich, którzy są pozbawieni praw, czyli t.zw. „liszeńcy”. Krótko mówiąc są to „biali niewolnicy”, używani do wszystkich robót, postawieni w najgorsze warunki, żyjący pod ciągłym strachem kar i znęcania się dozorców.

Powrócił niedawno z Rosji b. „spec” sowiecki inżynier U., który przez czas dłuższy pełnił funkcje inżyniera do specjalnych poruczeń przy Radzie Obrony i Pracy (STO) opracowującej, jak wiadomo, plany gospodarcze w Bolszewji. Inżynier U. miał niejednokrotnie możliwość przyrzeć się pracy „bialych niewolników”. Posłuchajmy tej przejmującej grozą relacji, ogłoszonej w jednym z pism paryskich. Inżynier U. był lojalnym „specem”, i gdyby nie wiadomość, którą udzielił mu jego przyjaciele, że przy najbliższym procesie „szkodników” trafi on na listę oskarżonych dla wzięcia udziału w procesie pokazowym, inżynier U. być może dotychczas pełniłby swoje

funkcje. Inż. U. nie czekał długo i przy pierwszej nadarzającej się okazji pojechał do Piotrogradu, aby stamtąd uciec w nocy do Finlandji.

W marcu zeszłego roku — opowiada inż. U. — dyrektor technicznego oddziału STO Smolniczew (komunist, b. technik) polecił mnie udać się do archangielskiego rejonu w celu przyjęcia 4 tartaków, zapatrzonych w niemieckie maszyny. Razem ze mną wyjechali 4-ej inżynierowie. Główny zarząd robót leśnych, znajduje się w Archangielsku, a biura w Chołmogorach. Komisarz gubernjalny w Archangielsku dał nam przewodnika i razem udaliśmy się do Chołmogorów.

Eksploatacja lasu rozpoczyna się na terenach, położonych o 8 klm. od Chołmogorów. Pracują tu wyłącznie zesłańcy. Jest to całkowite królestwo szefa G.U.P. Menżyńskiego, ponieważ ludzi innych, niż zesłańców i straża niema. Inteligentów spotkać nie można — zostali rozstrzelani, inni wymarli wskutek chorób i wycieńczenia. W głównym biurze robót leśnych wisi na pierwszym miejscu portret Mienżyńskiego i instrukcja dla wojsk G.U.P., jak należy kierować wyrębem lasu.

Wszyscy zesłańcy podzieleni są na „odcinki” po 5 tysięcy osób. Na 10 odcinków wypadła jeden tartak. Każdy tego rodzaju „odcinek” ochraniający jest przez dwa bataljony G.U.P. 800 ludzi). Obozy katektryczne otoczone

są podwójnym pasem drutu kolczastego. W dniu, kiedyśmy przybyli na miejsce, po raz pierwszy puszczono przez drut tok elektryczny wysokiego napięcia. Jako inżynierowie, musieliśmy sprawdzać, czy system elektryzowania drutów działa sprawnie i czy może służyć jako skuteczna przeszkoda przed ucieczką.

Brak mi słów — opowiada dalej inż. U., aby opisać to, co się tam dzieje. Jest to piekło, z którego zapragnęłbym jaknajszybciej uciec i pod pozorem pilnych spraw służbowych, po trzech dniach wyjechałem do Moskwy. W porównaniu do robót leśnych w Archangielsku „Chata Wujka Toma” jest pogodną sielanką. Okropne sceny, które się tam rozgrywają przekraczają ramy wyobraźni ludzkiej.

Zesłańcy wysłani są na roboty w oddziałach po 50 ludzi. Po przyjeździe na miejsce, każdy otrzymuje pracę: dwa drzewa na jednego. Ale mało jest zrabować drzewo o metrowej średnicy, trzeba je jeszcze dostarczyć na punkt, skąd zabierze je druga partia, a następnie trzecia i t. d. aż zrabany pień trafi do tartaku. Ciągnąć olbrzymie pnie, musi każda partia trzy wiorsty, ludzie kaleczą sobie nogi, powrozy przecinają dłonie, palce marzną...

W czasie mego pobytu, padające pnie przyduły trzech zesłańców. Tam że w moich oczach, chłopca, który ośmielił się zapalić fajkę, skatowano

do śmierci. Kiedy próbowałem zwrócić uwagę, strażnik odburknął: „nie twoja sprawa”. Antysanitarny stan obozów i głód powoduje olbrzymią śmiertelność. W ciągu trzech dni, wskutek wycieńczenia zmarło 950 ludzi. Na 500 zesłańców wypadła jeden feler na 5000 — doktor. W takich warunkach mieszka i pracuje od wschodu do zachodu słońca 600.000 ludzi.

Najdrobniejsze przewinienia, lub uchybienia, niezwykle surowemu regulaminowi, pociągają za sobą kary. W każdym obozie istnieją 2 zw. „Jam”. Są to doły o głębokości 2 mtr., obliczone na 10 — 15 osób. Wtrącają tu tych oczywista, po uprzednim pobiciu kołbami, kto pracuje zbyt powoli.

Na kolejach sowieckich można spotkać bydlęce wagony, wypełnione szczelnymi przez ludzi rozmaitego wieku i płci. Są to eszelony, które wiozą skazanych do Archangielska: W czasie mego pobytu w Chołmogorach, przy była tam partia 1500 ludzi z Ukrainy tk. zw. „kulaków”. Podróż ich trwała dwa miesiące i w trakcie jej zmarło 215 ludzi. Według opowiadań zesłańców, oślawione Solówki są niczym wobec robót leśnych pod Archangielskiem.

lr.

Protokół jednostronny

spisany w dniu 2 kwietnia 1931 roku o godz. 19-ej min. 01 w lokalu Polskiej Akademickiej Korporacji Cresowa w Wilnie przy ul. Dominikańskiej 13 m. 15, przez zastępców p. Stanisława Swarackiego, występującego w imieniu Akademickiej Korporacji Aquilania, pp. Bohdana Kaweckiego i Aleksandra Pietkiewicza w sprawie zatargu honorowego Akademickiej Korporacji Aquilania z p. Edwardem Bieleckim, redaktorem odpowiedzialnym „Gazety Warszawskiej”.

W nr. 92A „Gazety Warszawskiej” z dn. 21 marca 1931 r. ukazał się artykuł nieznanego autora p.t. „Hold młodzieży — bez młodzieży”, zawierający obraźliwy zwrot pod adresem Akademickiej Korporacji Aquilania Oldemana teje p. Stanisława Swarackiego w dniu 28 marca 1931 r. udali się do p. Edwarda Bieleckiego i zażądali wskazania nazwiska autora omawianego artykułu. Wobec niepodania przez p. Bieleckiego nazwiska autora, zastępcy p. Swarackiego na podstawie § 21 Kodeksu Honorowego Bozewicz (wyd. 1929 r.) wyzwalili p. Bieleckiego i oświadczyli, iż zastępców tegoż będą oczekiwali w lokalu Polskiej Akademickiej Korporacji Cresowa w Wilnie przy ul. Dominikańskiej 13 m. 15 do godz. 19-ej 2-go kwietnia 1931 r. Wobec niezgłoszenia się zastępców strony przeciwnej w tym terminie zastępcy p. Stanisława Swarackiego stwierdzają, iż p. Edward Bielecki uchylił się od dnia satysfakcji honorowej Akademickiej Korporacji Bozewicza (wyd. 1929 r. stwierdzają, iż sprawa dla Akademickiej Korporacji Aquilania została załatwiona honorowo.

Z uwagi na charakter, jaki miała obraza, zastępcy p. Stanisława Swarackiego postanawiają niniejszy protokół jednostronny podać do publicznej wiadomości za pośrednictwem prasy.

(—) Bohdan Kaweckie, Wilno Gimnazjalna 8 m. 7

(—) Aleksander Pietkiewicz, Wilno Skopówka 4 m. 6.

Inne pisma prosimy o przedrukowanie.

OSTRZEŻENIE

Na rynku pojawiły się falsyfikaty sody amoniakalnej, zawierające szkodliwe domieszki i bezwartościowe surowce, sprzedawane pod nazwami, które mogą wprowadzić w błąd p. T. Klientele.

Ostrzegamy przed nabywaniem takich i zawiadamiamy, że jedynie

**SODA AMONIAKALNA,
czyli KALCYNOWANA (Bielidło)**

Zakładów Solway w Polsce

zawiera 98 % czystej sody
i jest produktem czystym
i pełnowartościowym

Celem ochrony naszej Szanownej klienteli przed temi falsyfiakami,
każdy oryginalny worek sody amoniakalnej

„Zakładów Solway w Polsce”

ZAOPATRZONY JEST W PŁOMBĘ FIRMOWĄ,

na co prosimy zwrócić uwagę przy kupnie.

„Zakłady Solway w Polsce”

Oddział w Wilnie: ul. Ad. Mickiewicza Nr. 15, m. 4. Tel. Nr. 399

UWAGA: Winni rozpowszechniania falsyfikatów, jako oryginalnej sody amoniakalnej (bielidło), zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Warszawa, w marcu 1931 r.

UWAGA!

Zadajcie we wszystkich aptekach i drogeriach i t. p. Jedynie niezawodne środki
TANATOL przeciw kataralchom
ORWIN przeciw myszom
MOGIL przeciw pluskwom,
SINTIN przeciw molom,
a przekonacie się, że są najskuteczniejsze.
Wydanie od 1911 roku.

Laboratorium Chemiczne J. Sroczynski i S-ka

Warszawa, Elektoralna 21

KSIAŻKI WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO

DO NABYCIA W KSIĘGARNI ZAWADZKIEGO

ZARYS STATYSTYCZNO-EKONOMICZNY ZIEM POLNOČNO-WSCHOD. 1922 R. 4 zł.

WSPÓŁCZESNE PAŃSTWO LITEWSKIE 1922 R. 2 zł.

REFORMY I PRZEWROTY AGRARNE EUROPY POWOJENNEJ I POLSKI 1926 ROK, 10 zł.

„POLITYKA POLSKA I ODBUDOWA PAŃSTWA” odpowiedź na książkę Dmowskiego — 2 zł.

ZAGADNIENIE USTROJOWE, PROJEKT KONSTYTUCJI DECENTRALISTYCZNEJ 1928 ROK, 3 zł.

Z PRZECZYĆ I WALK — 10 zł.

ZIEMIE WSCHODNIE I WARUNKI ICHROZWOJU 1929 R. — 4 zł.

DALEKI WSCHÓD W POLITYCE ŚWIATOWEJ 1930 R. — 5 zł.

ROZNE

Chcesz otrzymać po-
szczęśliwie? Musisz ukończyć kursy fachowe — ko-
respondencyjne im. profes-
sora Sekulo-wicza. War-
szawa Żurawia, 42. Kur-
sy wyuczają listunkowo-
biuhalterij, rachunkowo-
ści kucpelskiej, kore-
spondencji handlowej,
stomatologii, na ki han-
dliu, prawa, kaligrafii,
pisanie na maszynie,
towaroznawstwa, — an-
gielskiego, francuskiego,
niemieckiego, pismo-
winy, gramatyki polskiej
oraz ekonomii. Po u-
kończeniu egzaminu.
Zadajcie prospektów.

Potrzebna młoda, zdrowa ro-
garniara, 42. Kur-
sy wyuczają listunkowo-
biuhalterij, rachunkowo-
ści kucpelskiej, kore-
spondencji handlowej,
stomatologii, na ki han-
dliu, prawa, kaligrafii,
pisanie na maszynie,
towaroznawstwa, — an-
gielskiego, francuskiego,
niemieckiego, pismo-
winy, gramatyki polskiej
oraz ekonomii. Po u-
kończeniu egzaminu.
Zadajcie prospektów.

Do sprzedania tanio pianino, fortepian
różne materjały
wełniane i kamgar-
no-
we damskie i męskie,
futry i skórki futrzane,
swetry, trykotaze dy-
wan perski, meble, elek-
trofizy, kasy ognio-
trwałe, serwis angielski
patelny, maszyny do
szycia i sztoperskie
szewskie, maszyny do
pisania, gospodarczy
młynki śrutownic, ma-
jowej w odcinkach
z różnych pozosta-
tch z li tytali fantów
LOMBARD Biskupia 12

Najłatwiejsza i najprędsza metoda
nauczania się języ-
ków obcych. Lingua
phone. Wilno, ul. Nie-
miecka 3, m. 6.

Wychowawczy Zgubione weksle na
zł 6000 z wysta-
wieniami Marji z Druckich
fabryczny, poszu-
kuje pracy na skro-
słowo-Handlowy i
m. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Wychowawczy Zgubione weksle na
zł 6000 z wysta-
wieniami Marji z Druckich
fabryczny, poszu-
kuje pracy na skro-
słowo-Handlowy i
m. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Wychowawczy Zgubione weksle na
zł 6000 z wysta-
wieniami Marji z Druckich
fabryczny, poszu-
kuje pracy na skro-
słowo-Handlowy i
m. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Wychowawczy Zgubione weksle na
zł 6000 z wysta-
wieniami Marji z Druckich
fabryczny, poszu-
kuje pracy na skro-
słowo-Handlowy i
m. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Wychowawczy Zgubione weksle na
zł 6000 z wysta-
wieniami Marji z Druckich
fabryczny, poszu-
kuje pracy na skro-
słowo-Handlowy i
m. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Wychowawczy Zgubione weksle na
zł 6000 z wysta-
wieniami Marji z Druckich
fabryczny, poszu-
kuje pracy na skro-
słowo-Handlowy i
m. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Wychowawczy Zgubione weksle na
zł 6000 z wysta-
wieniami Marji z Druckich
fabryczny, poszu-
kuje pracy na skro-
słowo-Handlowy i
m. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Wychowawczy Zgubione weksle na
zł 6000 z wysta-
wieniami Marji z Druckich
fabryczny, poszu-
kuje pracy na skro-
słowo-Handlowy i
m. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Wychowawczy Zgubione weksle na
zł 6000 z wysta-
wieniami Marji z Druckich
fabryczny, poszu-
kuje pracy na skro-
słowo-Handlowy i
m. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Wychowawczy Zgubione weksle na
zł 6000 z wysta-
wieniami Marji z Druckich
fabryczny, poszu-
kuje pracy na skro-
słowo-Handlowy i
m. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Wychowawczy Zgubione weksle na
zł 6000 z wysta-
wieniami Marji z Druckich
fabryczny, poszu-
kuje pracy na skro-
słowo-Handlowy i
m. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Wychowawczy Zgubione weksle na
zł 6000 z wysta-
wieniami Marji z Druckich
fabryczny, poszu-
kuje pracy na skro-
słowo-Handlowy i
m. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Wychowawczy Zgubione weksle na
zł 6000 z wysta-
wieniami Marji z Druckich
fabryczny, poszu-
kuje pracy na skro-
słowo-Handlowy i
m. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Wychowawczy Zgubione weksle na
zł 6000 z wysta-
wieniami Marji z Druckich
fabryczny, poszu-
kuje pracy na skro-
słowo-Handlowy i
m. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Wychowawczy Zgubione weksle na
zł 6000 z wysta-
wieniami Marji z Druckich
fabryczny, poszu-
kuje pracy na skro-
słowo-Handlowy i
m. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Wychowawczy Zgubione weksle na
zł 6000 z wysta-
wieniami Marji z Druckich
fabryczny, poszu-
kuje pracy na skro-
słowo-Handlowy i
m. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Wychowawczy Zgubione weksle na
zł 6000 z wysta-
wieniami Marji z Druckich
fabryczny, poszu-
kuje pracy na skro-
słowo-Handlowy i
m. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Wychowawczy Zgubione weksle na
zł 6000 z wysta-
wieniami Marji z Druckich
fabryczny, poszu-
kuje pracy na skro-
słowo-Handlowy i
m. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Wychowawczy Zgubione weksle na
zł 6000 z wysta-
wieniami Marji z Druckich
fabryczny, poszu-
kuje pracy na skro-
słowo-Handlowy i
m. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Wychowawczy Zgubione weksle na
zł 6000 z wysta-
wieniami Marji z Druckich
fabryczny, poszu-
kuje pracy na skro-
słowo-Handlowy i
m. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Wychowawczy Zgubione weksle na
zł 6000 z wysta-
wieniami Marji z Druckich
fabryczny, poszu-
kuje pracy na skro-
słowo-Handlowy i
m. 14